

# Michalski, Jerzy

---

## Problematyka aliansu polsko-rosyjskiego w czasach Stanisława Augusta : lata 1764-1766

---

Przegląd Historyczny 75/4, 695-721

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Problematyka aliansu polsko-rosyjskiego w czasach Stanisława Augusta. Lata 1764-1766

Idea aliansu polsko-rosyjskiego snuła się przez całe panowanie ostatniego króla osiągając formalnie swe urzeczywistnienie w traktacie zawartym w Grodnie 16 października 1793 roku. W pierwszych latach inicjatywa wychodziła od dworu petersburskiego. Lata te stanowiły więc jedyny okres w ciągu panowania Stanisława Augusta, gdy dwór ten rzeczywiście zainteresowany był zawarciem aliansu z Rzeczpospolitą i zdawał się być skłonny do nadania jej, używając ówczesnej terminologii, większej „konsystencji”, to znaczy częściowego przynajmniej ukrócenia anarchii i nawet pewnego wzmocnienia potencjału skarbowo-wojskowego. Koncepcja ta stanowiła jednak tylko jeden z wariantów polityki dworu petersburskiego, na którym istniała silna skłonność, podsycana stale przez Prusy do nieufności do Polski i do utrzymywania jej w stanie anarchii i bezsiły. Istniał też w polityce tej wariant aneksyjny, który jednak wobec sukcesu elekcyjnego stał się nieaktualny. Ale i koncepcja akceptowania pewnego wzmocnienia Polski zakładała jako warunek zwiększenie kontroli nad nią. Zapewnić je miało wyniesienie na tron „Piasta” pozbawionego wszelkiego oprócz Rosji oparcia z zewnątrz, oddanie władzy stronnictwu Czar-toryskich uważanemu za klienckie oraz uzyskanie stanowiska formalnego gwaranta ustroju Rzeczypospolitej, a więc prawa decydowania o stopniu i przebiegu ewentualnych reform, względnie o ich zastopowaniu. Tym czym w zakresie wewnątrzno-politycznym miała być gwarancja, tym w zakresie zewnątrzno-politycznym miał być zapewne alians pozwalający formalnie na kontrolę stosunków Polski z innymi państwami i na spożytkowanie jej terytorium i jej wzmocnionych ewentualnie sił zbrojnych zgodnie z interesami dworu petersburskiego.

Po otrzymaniu wiadomości o elekcji Stanisława Augusta Katarzyna II 10 października 1764 r. skierowała do swych dyplomatycznych przedstawicieli w Warszawie Kayserlinga i Repnina reskrypt zalecający im przeprowadzenie na przyszłym sejmie koronacyjnym następujących spraw: polepszenie położenia prawnego i faktycznego dysyden-tów, przystąpienia do ścisłego wytyczenia granicy polsko-rosyjskiej i załatwienia w ten sposób granicznych sporów oraz zapobieżenia zbiegostwu chłopów rosyjskich do Rzeczypospolitej, potwierdzenia traktatu polsko-rosyjskiego z 1686 roku. Imperatorowa wyrażała życzenie, aby w akcie potwierdzenia znalazła się rosyjska gwarancja „konstytucji, praw i wolności polskiej”, powołanie komisji dla rozgraniczenia i postanowienie o przystąpieniu do negocjacji o sojusz obronny<sup>1</sup>. Sojusz ów, jak tłumaczyła imperatorowa, wymierzo-

<sup>1</sup> Delimitacja pojęta przede wszystkim jako zwrot terenów uważanych za przynależne do cesarstwa, rewindykacja zbiegłych chłopów, uzyskanie pełnej tolerancji dla prawosławnych oraz skłonienie Rzeczypospolitej do prośby o gwarancję ustroju

ny był przeciw Turcji, Polska miała być tu nie tylko, a może nie tyle aliantem ile bazą dla wojsk rosyjskich i teatrem wojny. Zastąpić miała utraconego alianta Austrię i to nawet z korzyścią, gdyż tamta, jak stwierdzano w reskrypcie, wciągać mogła Rosję do swoich wojen z Turcją. podczas gdy nie groziło to ze strony Polski uzależnionej od Rosji i nie dającej Turcji powodu do obaw. Warunkiem sojuszu polsko-rosyjskiego był, zdaniem Katarzyny II, sojusz z Prusami, bez którego Polska nie miałaby zabezpieczonych tyłów<sup>2</sup>.

W reskrypcie tym Katarzyna II dawała wyraz swemu optymizmowi co do załatwienia wszystkich tych postulatów, spodziewając się, że skłonność do ich wypełnienia ze strony Stanisława Augusta i Czartoryskich będzie prostym następstwem długu wdzięczności, jaki zaciągnęli oni w okresie bezkrólewia<sup>3</sup>. Optymizm ten nie był uzasadniony. Ani młody monarcha, zbyt pochopnie uznany za *sujet convenable*, ani Czartoryscy nie czuli się na tyle zobligowani uzyskaną pomocą, aby kierować się tylko życzeniami protektorki a nie własnymi celami politycznymi. A cele te nie pokrywały się z założeniami i celami dworu petersburskiego. Jakkolwiek Stanisław August wierzył, że da się je połączyć, a jego wujowie wyobrażali sobie, że sprzeczności można w znacznym stopniu zignorować. Obie więc strony były optymistami i obie wkrótce się rozczarowały, z tą różnicą, że strona polska jako bez porównania słabsza boleśniej miała to odczuć.

Stanisław August, choć pozbył się swych złudzeń co do trwałości uczuć swej dawnej kochanki, a tym bardziej swych rojeń o jej poślubieniu, nie przestawał liczyć na jej szczególną protekcję i na ogromną szansę, jaką przedstawia ona dla Polski. Głęboka wiara w swe posłannictwo „nowego świata polskiego tworzenia”, która nie miała go opuszczać przez całe niemal panowanie, wówczas, mimo piętrzących się trudności, kazała młodemu i nie dość doświadczonemu a oszołomionemu jeszcze elekcyjnym sukcesem monarsze gorączkowo realizować swój program najpierw nie kryjąc go przed Katarzyną II, a potem ryzykując nawet z nią konflikt. Król miał pozytywny stosunek do zacieśnienia związków z dworem pe-

wymienione zostały jako cele w instrukcji Katarzyny II dla Kaysërlinga i Repnina z 17 listopada 1763. Nie było tam natomiast mowy o aliansie. Instrukcja zawierała też stwierdzenie: *my — — siebja priznajem naipacze objazannymi polagat pierwym naszym niepremiennym popieczaniem, cztoby polskaja forma prawitielstwa nienaruszimo byla sochranjajema, osobliwo w punktach jedinoglasnego diet rieszenija na sejmach i w biezpribawocznom sodierżanii wojsk rieczipospolitoj*. „Sbornik Impieratorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa” [cyt. dalej: SIRIO] t. LI, S. Peterburg 1881, s. 92—101.

<sup>2</sup> SIRIO t. LVII, S. Peterburg 1887, s. 7—10. Powtarzana bezkrytycznie w literaturze przedmiotu wiadomość, jakoby Katarzyna II zaproponowała wówczas alians zaczepno-odporny i wyraziła zgodę na aukcję wojska do 50 tysięcy i że Czartoryscy to odrzucili, opierała się, jak to wykazał E. Rostworowski, wyłącznie na odpowiedniej informacji Rulhière'a. Rulhière w pierwszej wersji swego dzieła złożonej we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1770—1771 pisał tylko o propozycji delimitacji i aliansu obronnego i dopiero później przeredagował swój tekst. Zob. E. Rostworowski, „Histoire de l'anarchie de Pologne” i Piotr Hennin, PH t. L, 1959, z. 4, s. 770—774. Informacja o zaczepnym charakterze aliansu wywodziła się zapewne z pogłosek szerzących się wówczas w kołach malkontenckich magnatów. C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764—1766*, Warszawa 1911, s. 86 i 184.

<sup>3</sup> Podobne nadzieje wyrażał Repnin w depeszy do Repnina z 24 października 1764 ale już w niej zawarta była i groźba, iż w wypadku oporu w sprawie dysydenckiej imperatorowa zastosuje inne środki i w tym celu zatrzyma nadal swe wojska w Rzeczypospolitej. SIRIO t. LXVII, s. 19—22; zob. też C. Łubieńska, op. cit., s. 26.

terburskim i wychodził naprzeciw jego życzeniom nawet w najtrudniejszej sprawie dysydenckiej, jakkolwiek tylko co do tolerancji, odrzucając jako sprzeczne, w jego mniemaniu, z polską racją stanu pełne równouprawnienie polityczne dysydenckiej szlachty. Ze swej strony liczył na lojalność i dobrą wolę Katarzyny II, spodziewał się przekonać ją, że dobro Rzeczypospolitej nie jest sprzeczne z dobrem cesarstwa, że zarówno celem jak i warunkiem projektowanego aliansu musi być jej wzmocnienie i że bez reformy ustroju nie da się przeprowadzić uchwał korzystnych dla dysydentów.

Stanowisko strony polskiej wobec dworu petersburskiego determinowane było przede wszystkim postawą Czartoryskich, gdyż Stanisław August mimo swych emancytacyjnych poczynań bardzo się liczył ze zdaniem wujów i w końcu zawsze musiał ulegać ich woli, oni bowiem a nie on sam stanowili w kraju realną siłę<sup>4</sup>. Czartoryscy, tak jak cała ówczesna polska magnateria, myśleli głównie kategoriami polityki wewnętrznej. Orientacja rosyjska stanowiła, od czasu gdy w przedostatnim bezkrólewiu zawiodła stawka na Francję, ich oparcie wobec dworu i ochronę i oręż przeciw politycznym rywalom — „patriotom” Potockim. Kiedy zaś w ostatnich latach panowania Augusta III konflikt wewnętrzny doszedł do dawno niespotykanego w Polsce napięcia, pomoc rosyjska stała się dla Czartoryskich szczególnie nieodzowna. Odsunięci od królewskiego rozdawnictwa łask, zagrożeni sojuszem dworu, Potockich i Radziwiłła, postanowili przejść do decydującego kontrataku, którego celem było bezkompromisowe pokonanie przeciwników i zdobycie takiej przewagi w Rzeczypospolitej, jakiej nigdy nie uzyskało w niej dotąd żadne stronnictwo magnackie. W takiej właśnie dopiero sytuacji dokonać się mogło wydobywanie Polski z anarchii, a przeprowadzona reforma stworzyć miała instytucjonalne podstawy utrzymania owej przewagi. Wprawdzie rozumienie i odczuwanie interesów państwa grało istotną rolę w postawie i postępowaniu Czartoryskich, ale obok tego działał silny motyw interesów i ambicji koteryjnych i w niejednej ich decyzji mógł on przeważać, choć może oni sami czasem sobie tego nie uświadamiali. Jak najżywsze związki z dworem petersburskim, żarliwe starania o jego pomoc polityczną, finansową i militarną trwały, póki walczone z obozem sasko-republikańskim. Gdy odniesiono pełne zwycięstwo, postawa Czartoryskich stała się znacznie chłodniejsza. Teraz książęta zaczęli liczyć się przede wszystkim z „narodem”, mocno zbulwersowanym ich działaniami w okresie bezkrólewia i reformami sejmu konwokacyjnego, a jednocześnie nieufnie spoglądać na zbyt ścisłe kontakty nowego króla z ambasadorem Repninem<sup>5</sup>. Pobyt wojsk rosyjskich uważali teraz za ciężar dla kraju a subsydia Katarzyny II dla Stanisława Augusta za przejaw zależności<sup>6</sup>. Przedkładali królowi konieczność niezrażania „narodu” okazywaniem uległości dworowi petersburskiemu, straszili nawet „rewolucją” w wypadku współdziałania z nim w sprawie dysydenckiej<sup>7</sup>. Argumentami tymi

<sup>4</sup> Zob. tłumaczenie przyczyn tej uległości w pamiętnikach króla. *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski* t. I, S. Pétersbourg 1914, s. 525 [cyt. dalej: *Mémoires*].

<sup>6</sup> Opinie Czartoryskich oddają zapiski zięcia i adherenta Augusta Czartoryskiego, Stanisława Lubomirskiego, strażnika a następnie marszałka wielkiego koronnego. S. Lubomirski, *Pod władzą księcia Repnina. Ułamki pamiętników i dzienników historycznych*, opr. J. Łojek, Warszawa 1971, s. 54 n.

<sup>6</sup> Tamże, s. 55 n.

<sup>7</sup> Tamże, s. 109 n.

trafiającymi do Stanisława Augusta, który miał niewątpliwie kompleks króla narzuconego a więc podejrzanego o charakter agenturalny i bardzo chciał uzyskać zaufanie poddanych, Czartoryscy skutecznie posługiwać się mieli i w następnych latach. Spisując u schyłku życia swe pamiętniki i dysponując doświadczeniem całego tragicznego panowania Stanisław August upatrywał w tym narzuconym mu wówczas stosunku do dworu petersburskiego swój zasadniczy błąd<sup>8</sup>.

Czartoryscy ostrzegali też króla przed forsowaniem reform, aby jak to formułował zięć i adherent księcia Augusta, Stanisław Lubomirski, „nie obruszyć łaskotliwą wolność, w której każdy obywatel jest wychowany” i aby nie wzbudzać „sąsiedzkiej żaluzji”<sup>9</sup>. Argumenty te opierały się niewątpliwie na obiektywnych racjach ale dyktowała je również obawa przed wzmocnieniem pozycji króla przez niekontrolowane przez Czartoryskich związki z dworem petersburskim i jego ambasadorem<sup>10</sup> oraz zasadnicza niechęć do reform mogących zwiększyć władzę królewską<sup>11</sup>. Jednocześnie zaś Czartoryscy tam, gdzie w grę wchodziły ich koteryjne interesy, antagonizowali liczne kręgi magnackie a co za tym szło i rzęszce ich szlacheckich klientów, monopolizowaniem dla siebie i dla swych adherentów łask królewskich czy też działalnością kuratorów radziwiłłowskich oraz skutecznie torpedowali wszelkie próby pojednawcze Stanisława Augusta w stosunku do dawnych przeciwników, zwłaszcza Potockich<sup>12</sup>. Przekonani zaś o swej niezbędności dla dworu petersburskiego wyobrażali sobie, że z zaciągniętego wobec niego długu wypłacą się uznaniem przez Rzeczpospolitą rosyjskiego tytułu cesarskiego i akceptacją powrotu Birona na tron kurlandzki.

Rezerwa ze strony Czartoryskich a ze strony króla przekonanie o możliwości zaprowadzenia polityki Katarzyny II na tory dogodne dla Polski spowodowały, że wkrótce po elekcji nastąpiły pierwsze rozdźwięki między Warszawą a Petersburgiem. W liście do imperatorowej król zapewniał o swym dążeniu do jak najlepszego porozumienia, uregulowania granicy eliminującego wszystkie spory oraz o pragnieniu stania się jej „rzeczywiście użytecznym aliantem”. Nacisk jednak położył na konieczność wyprowadzenia Polski z anarchii<sup>13</sup>. Przez posła zaś polskiego w Petersburgu, a swego wówczas bliskiego przyjaciela Franciszka Rzewuskiego,

<sup>8</sup> „*Ces froids, du côté de la Pologne, avaient toutes leur source dans les conseils du palatin de Russie, qui ne cessait d'inculquer au roi qu'à moins d'éviter jusqu'aux apparences d'intimité avec la Russie, la nation croirait toujours que son roi s'acquittait basement envers la Russie de son tribut de reconnaissance pour sa couronne. Le roi jaloux de sa réputation devint trop susceptible de ces impressions. Elles influèrent sur sa conduite plus que de raison. Certant que la Russie ne demandait au roi rien d'injuste ni de dommageable à la Pologne, il convenait, au contraire, par le patriotisme même d'entretenir et de choyer avec le plus grand soin la meilleure intelligence possible avec la Russie.* Mémoires t. I, s. 530.

<sup>9</sup> S. Lubomirski, *Pod władzą*, s. 89.

<sup>10</sup> *De palatin de Russie [August Czartoryski] recherchait pour lui-même la faveur et l'appui de la Russie, tandis que par des raisons nements spécieux et par toute sorte de moyens il a cherché d'empêcher que le roi ne jouit d'une bonne intelligence sincère et intime avec cette même Russie, ce qui aurait détourné tous les malheurs de son règne* (Mémoires t. I, s. 525).

<sup>11</sup> Niechęć ta wyraźnie zaznacza się w zapiskach Lubomirskiego, trzeba jednak pamiętać, że w kręgu „Familii”, był on szczególnie niezyczliwy królowi. *Pod władzą*, s. 20 n.

<sup>12</sup> O próbie zjednania Potockich i reakcji na to Czartoryskich zob. *Mémoires* t. I, s. 521 n.

<sup>13</sup> Stanisław August do Katarzyny II 15 listopada 1764, AGAD, tzw. Archiwum Królestwa Polskiego (cyt. dalej: AKP) nr 226.

konkretyzował to w postulacie zgody na wprowadzenie zasady większości głosów na sejmikach poselskich i na zniesienie *liberum rumpo* czyli reguły, że *liberum veto* zastosowane do jakiegoś pojedynczego projektu zrywa automatycznie sejm<sup>14</sup>. We wspomnianym liście król uchylał też propozycję potwierdzenia traktatu z 1686 r., stwierdzając że koniecznie należy zawrzeć nowy traktat i proponował rozpoczęcie na ten temat rokowań z Repninem. Wspomnił przy tym, idąc zapewne za sugestią Czartoryskich, iż oprócz traktatu z 1686 r. istnieje traktat z 1704 r.<sup>15</sup> Sprawę tę rozwinął w liście do Rzewuskiego z 24 października 1764 r.<sup>16</sup> przypominając, że ratyfikacja traktatu z 1686 r.<sup>17</sup> ma klauzulę zastrzegającą, iż będzie on ważny, o ile Rosja zadośćuczyni traktatowi z 1704 r. zawierającemu, jak wiadomo, zobowiązanie oddania Rzeczypospolitej odebranych Szwedom dawnych polskich Inflant. Król wyobrażał sobie, że ze sprawy odstąpienia od owego niezrealizowanego warunku można uczynić artykuł przetargowy.

Zyczenia królewskie nie zostały spełnione. Katarzyna II, jak można było się spodziewać, nie chciała słyszeć o braniu pod uwagę traktatu z 1704 roku; uważała go za anulowany późniejszymi układami Augusta II z Karolem XII i wysunięcie tej sprawy szczególnie ją rozdrażniło<sup>18</sup>. Propozycje reform ustrojowych znaleźć wprawdzie miały przychylnie przyjęcie u Panina i jego doradcy Kaspra Salderna i imperatorowa podobno gotowa już była podpisać odpowiednie polecenia, ale interwencja Grzegorza Orłowa niechętnego propolskiemu kursowi miała wszystko popsuć. Istotną rolę odegrały tu, jak wiadomo, silne naciski ze strony Fryderyka II zasadniczo przeciwnego jakimkolwiek reformom i wzmocnieniu Polski. Pełne niepokoju doniesienia posła pruskiego w Petersburgu Solmsa i rezydenta w Warszawie Benoît świadczyły, że Panin i Repnin gotowi byli godzić się na pewne reformy ustrojowe. Panin tłumaczył Solmsowi, iż Polska wyszedłszy z sejmowej anarchii, poprawiwszy handel, wymiar sprawiedliwości i wewnętrzny porządek może stać się poży-

<sup>14</sup> Korespondencja z Franciszkiem Rzewuskim znajdowała się w zaginionej części archiwum królewskiego. Por. P. Bańkowski, *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958, s. 249. Dysponujemy jedynie wyciągami z niej pt. „Extrait des archives du cabinet de S. M. le roi de Pologne Stanislas Auguste, AGAD, Zbiór Popielów [cyt. dalej: ZP] nr 50, 51, 52. Wyciągi te i towarzyszące im komentarze sporządzone przez nieznanego autora, zapewne pracownika królewskiego gabinetu, ujmują sprawy już z perspektywy I rozbioru (w jednym miejscu znajdujemy odniesienia do sytuacji w 1772 r.) i w duchu bardzo krytycznym wobec polityki dworu petersburskiego. Ponieważ powołują one konkretne listy (acz nie zawsze z dokładną datą) mogą służyć jako materiał zastępczy, jakkolwiek skrócony i dobrany może nieco subiektywnie, gdyż w celu wykazania, że strona polska miała zawsze dobrą wolę i że za załamanie się stosunków wyłączną winę ponosi dwór petersburski. Natomiast małą wartość posiada referat S. Askana z ego, *Misja petersburska Franciszka Rzewuskiego 1764—1765*, ogłoszony w „Sprawozdaniach Akademii Umiejętności” z 1907 r., zawierający kategoryczne sądy w duchu odpowiadającej autorowi tezy a pełne błędów rzeczowych. O memoriale Rzewuskiego złożonym Paninowi i zakomunikowanym również posłowi pruskiemu w Petersburgu Solmsowi, zob. Solms do Fryderyka II 16 września 1764 r: SIRIO t. XXII, S. Peterburg 1878, s. 315 n. Postulaty w sprawie *liberum rumpo* i sejmików w depeszach króla z 15 października i Rzewuskiego z 6 listopada 1764, ZP nr 50.

<sup>15</sup> Zob. wyżej przyp. 13. O sugestii Czartoryskich świadczy późniejsze powracanie do tej sprawy przez Michała Czartoryskiego (zob. niżej).

<sup>16</sup> ZP nr 50.

<sup>17</sup> Król miał na myśli uchwałę Walnej Rady Warszawskiej 1710 r. *Potwierdzenie wiecznego i doczesnego traktatów z Jego Carskim Wielicestwem*, VL t. VI, s. 73 n.

<sup>18</sup> Reskrypt do Repnina 22 listopada 1764, SIRIO t. LVIII, s. 85 n

tecznym sojusznikiem przeciw Turcji, i z niezadowoleniem przyjmował antypolskie interwencje Fryderyka II. Solms ironizował, że Panin pragnie zdobyć sławę odmowiciela Polski. 9 listopada 1764 r. Solms donosił, iż w rozmowie z nim Panin twierdząc, że póki istnieje sojusz rosyjsko-pruski, a on, Panin, sądzi, iż będzie niezwykle trwałe, wyraził przekonanie, że udział w sojuszu tym Polski byłby korzystny dla całego „systemu północnego”. *Mais que pour pouvoir s'attendre à des services réels de cet Etat — relacjonował Solms dalej wywody Panina — il lui paraissait que sans le rendre effectivement plus fort, il conviendrait cependant de le mettre dans une telle situation, qu'il puisse faire des efforts, lorsque l'intérêt commun de notre alliance exigeait que nous lui en demandassions.* Panin uważał też, że zamiast przeciwdziałać siłą próbom Polaków wprowadzenia postulowanych przez nich reform (zniesienie *liberum rumpo* i większość głosów na sejmikach poselskich), lepiej się na nie zgodzić, aby w ten sposób zyskać ich przyjaźń i zaufanie; w przeciwnym bowiem wypadku mogliby poszukiwać pomocy Austrii *pour les aider à devenir un Etat policé.*

Przestrogi Fryderyka II, iż wzmocniona Polska stać się może niebezpieczną dla sąsiadów, wpłynęły na Katarzynę II i reskryptem do Repnina z 22 listopada 1764 odrzuciła jako sprzeczne z „obecną naszą racją stanu” ustanowienie większości głosów na sejmikach poselskich i zniesienie *liberum rumpo*; poleciła też nie dopuszczać do uchwalenia na sejmie aukcji wojska. Ponawiając zaś życzenie zawarcia aliansu zapewniała, że dzięki niemu rządy Stanisława Augusta zyskają stałość i siłę bardziej niż „przez przedwczesne reformy i odmiany w ustroju polskim”<sup>19</sup>.

Również Rzewuski usilnie doradzał, „aby na sejmie koronacyjnym nie uchwalać żadnych projektów, które by urażały imperatorową”, a natomiast „pracować nad aliansem obronnym”, do czego wstępem winno być potwierdzenie traktatu z 1686 r. Rzewuski twierdził, że dopiero zawarcie aliansu pozwoliłoby imperatorowej usprawiedliwić w oczach swoich sprzymierzeńców (tzn. Fryderyka II) zgodę na polskie żądania<sup>20</sup>.

Radom tym stało się zadość ale tylko częściowo. Rozpoczęty 4 grudnia 1764 r. sejm koronacyjny, mimo że wspomniane projekty nie weszły pod jego obrady, dał początek kryzysowi w stosunkach między Warszawą a Petersburgiem. Ku zaskoczeniu strony rosyjskiej Czartoryscy odnieśli się zdecydowanie niechętnie do postulatów Katarzyny II, których spełnienia oczekiwała ona na owym sejmie. 15 grudnia rezydent duński w Warszawie donosił swemu dworowi: *L'ambassadeur de Russie est sorti*

<sup>19</sup> Depesze Rzewuskiego z 17 października oraz 6 i 14 listopada 1764, o skłanianiu się Repnina do zgody na zniesienie *liberum rumpo* donosił król Rzewuskiemu przed sejmem koronacyjnym w depeszy nr 17 (w „Extraits” brak daty), ZP nr 50; S. Sołowjew, *Istoria Rossii* (II wyd.), S. Peterburg b.r., *kniga* VI, s. 63 n; C. Łubieńska, op. cit., s. 29—32; SIRIO t. XXII, s. 316—338; t. LVII, s. 84—86.

<sup>20</sup> Depesza Rzewuskiego 14 listopada 1764, ZP nr 50. 13 listopada 1764 Solms donosił Fryderykowi II: *Je viens de recevoir l'avis par un bon canal, que le comte Panin a fait le rapport à Sa Majesté de la proposition des Polonais et que Sa Majesté a refusé tout net de prêter les mains à l'introduction de la pluralité des voix aux dietinjes antecomitiales, alléguant pour raison, que ce n'étoit pas à cette heure le temps d'y penser, qu'il faudrait voir, ce qu'il y aurait à faire, à un jour on parvenit à conclure une alliance avec la Pologne.* W depeszy z 23 listopada Solms pisał, iż Repnin ma otrzymać instrukcję zalecającą wstrzymanie na sejmie reform ustrojowych i wyperswadowanie Polakom, iż dopiero przy zawarciu aliansu z Rosją, do którego przystąpiłyby i Prusy *on pourrait convenir des conditions que la république desirait pour l'amélioration de sa constitution interieure.* SIRIO t. XXII, s. 33 i 338.

hier d'une conference avec les princes Czartoryski infiniment mécontent et même irrité non seulement sur l'affaire des dissidents mais encore sur d'autres que j'ignore, se plaignant que depuis quelques temps il les trouve si absolus dans leurs idées et si inflexibles qu'il n'est pas moyen d'en obtenir la moindre chose de quelle manière qu'on s'y prenne même en leur montrant les ordres qu'on reçoit<sup>21</sup>.

W sprawie dysydenckiej, która stać się miała kluczową w stosunkach polsko-rosyjskich, Czartoryscy przyjęli jako metodę ukazywanie niepodobieństwa jej załatwienia wobec gwałtownego oporu, jaki stawi katolicki „naród” i spodziewali się, że skłonią tym Katarzynę II do rezygnacji z jej popierania. Ponawiane żądania dworu petersburskiego będą zbywać zapewnieniami swych dobrych ale bezsilnych chęci, w rzeczywistości piętrząc przeszkody, co zresztą zostało przez stronę rosyjską przejrzane<sup>22</sup>. Za ich przeciwie zgodą sejm konwokacyjny potwierdził antydysydenckie ustawy z pierwszej połowy XVIII wieku, a różni działacze ich stronnicstwa występowali na nim w charakterze katolickich zelantów. Na sejmie koronacyjnym Czartoryscy umyślnie przesunęli wniesienie projektu ulg dla dysydentów na sam jego koniec, a następnie pozwolili, aby posłowie, ich przeciwie klienci, urządzili gwałtowną demonstrację przeciw wprowadzeniu projektu tego pod obrady<sup>23</sup>. Wobec zaś dworu petersburskiego zasłaniali się rzekomą chorobą, która utrudniła im skuteczne wpływanie na przebieg obrad sejmowych<sup>24</sup>.

W kwestii aliansu Czartoryscy nie stawiali tak twardego oporu, ale starali się grać na zwłokę oraz wysuwali warunki mające na celu osłabienie jego znaczenia bądź zniechęcenia dworu petersburskiego do jego forsowania. Sejm koronacyjny, nie bez demonstrowania pewnej niechęci, uchwalił konstytucję pt. Komisja do traktowania z dworem rosyjskim<sup>25</sup>. Nie zawierała ona potwierdzenia traktatu z 1686 roku lecz czyniła potwierdzenie to przedmiotem przyszłej negocjacji. Konstytucja stwierdzała,

<sup>21</sup> Saint-Saphorin do Bernstorffa 15 grudnia 1764. Rigsarkivet w Kopenhadze, Tysko Kancellis Underigske Afdeling, Polen A III 44 (mikrofilm w AGAD) [Cyt. dalej: TKUA Polen].

<sup>22</sup> C. Łubieńska, op. cit., s. 43; zob. też Solms do Fryderyka II 22 stycznia 1765, SIRIO t. XXII, s. 355 n.

<sup>23</sup> C. Łubieńska, op. cit., s. 39—41; A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska t. I*, Kraków 1898, s. 66—68.

<sup>24</sup> *Pendant toute cette diète il [August Czartoryski] fit le malade. Son frère, le chancelier, y venait à la vérité, mais affectait d'y être inactif (Mémoires t. I, s. 523)*. Wypomniał to Panin w liście do Czartoryskich 15 lipca 1766, SIRIO t. LXVII, S. Peterburg 1889, s. 14.

<sup>25</sup> VL t. VII, s. 158. Uchwalenie tej konstytucji nie przyszło łatwo. Podkreślił to pisząc w liście do Katarzyny II: *j'ai réussi quoique avec une peine, dont il faut avoir été témoin pour la croire, à me faire autorisé par la nation à travailler avec Votre Majesté Impériale en vue de l'alliance désirée des deux parts*. Zob. niżej przyp. 30. Rezydent duński twierdził, że Repnin miał kłopot (*quelque peine*) z uzyskaniem zgody sejmu na delimitację i potwierdzenie traktatu 1686. Saint-Saphorin do Bernstorffa 26 grudnia 1764, TKUA Polen A III 44. Projekt tej konstytucji wniósł prymas Łubieński na sesji sejmowej 19 grudnia. Według summarycznej relacji urzędowego diariusza jedni posłowie i senatorowie krytykowali traktat z 1686 r. jako niekorzystny dla Polski, inni żądali ewakuacji wojsk rosyjskich przed wyznaczeniem komisji delimitacyjnej, inni zaś wprowadzenia do konstytucji wzmianki o traktacie z 1704 r. i zastrzegali nienaruszalność traktatu karłowickiego. Wielu domagało się jednak przyjęcia projektu. Po południu zarządzono godzinną przerwę w obradach. Po czym, w wyniku zapewne odpowiednich perswazji i zgodnie z apelem marszałka sejmowego Jacka Małachowskiego, aby dać wyraz zaufaniu do króla, projekt konstytucji został podpisany „za ogólnym zezwoleniem”. *Diariusz sejmu coronationis — — R. P. 1764, sesja 13, Zebrawanie diariuszów trzech walnych sejmów — — w r. 1764, Warszawa 1765, b. pag.*



że „książę Repnin — — przełożył, że w artykule 31 traktatu pokoju r. 1686 między Polską a Rosją zawartego przepisane jest, iż tenże traktat na początku każdego panowania odmieniony być ma i potwierdzony zobopólnie i że determinacja granic wyrażona w pomienionym traktacie nie przysłała do skutku a wszczęło się wiele różności tak względem posesji, jako też o zbiegów i inne pokrzywdzenia publiczne i partykularne”. Konstytucja powoływała więc dla załatwienia tych spraw komisję pod przewodnictwem prymasa złożoną z obu kanclerzy i podkanclerzych, trzech senatorów (jednym z nich był August Czartoryski) i trzech przedstawicieli „stanu rycerskiego”. Konstytucja upoważniała ową komisję „do umówienia po przyjacielsku” z pełnomocnikiem czy pełnomocnikami Katarzyny II, biorąc za podstawę traktat z 1686 r., sprawy delimitacji i wyznaczenia sądów pogranicznych (co na miejscu zrealizować mieli wyznaczeni przez obie strony delegaci) oraz wszystkiego „cokolwiek dla niewzruszonego zachowania wiecznego pokoju i zobopólnych wszelkiego rodzaju korzyści handlowych i narodowych ściągać się może”, a wreszcie „powrócenia — — archiwów zabranych z Polski i Litwy”. Tak więc zakres tematyczny negocjacji zakreślony został szeroko, choć, z wyjątkiem delimitacji, sądów pogranicznych i zwrotu archiwów, mało konkretnie.

Osobny ustęp konstytucji poświęcony jest aliansowi, przy czym podkreślona została inicjatywa strony rosyjskiej: kilkakrotne oświadczenie Repnina o życzeniu Katarzyny II jego zawarcia. Konstytucja zapowiadała, że poseł polski w Petersburgu ma wejść z ministerium rosyjskim w negocjację „dla zawarcia nowego traktatu przyjaźni i sojuszu obrony na fundamencie gwarancji wzajemnej posesyj państw obudwóch i praw, przywilejów wolności Rzeczypospolitej”. W tym miejscu konstytucja wychodziła wyraźnie naprzeciw życzeniom Katarzyny II stania się formalną gwarantką ustroju Polski. Konstytucja postanawiała, że Rzewuski otrzyma odpowiednią plenipotencję i „informację” i że przygotowany w ten sposób traktat będzie wymagał „aprobacji i ratyfikacji na przyszłym sejmie ordynaryjnym czyli umyślnie na to złożonym”.

Czartoryscy nie mieli zaufania do Rzewuskiego<sup>26</sup> jako do przyjaciela Stanisława Augusta i człowieka, ich zdaniem, zbyt skłonnego do zacieśniania stosunków z dworem petersburskim, toteż zabezpieczono, w sposób zresztą niezbyt precyzyjny, kontrolę jego negocjacji przez wyznaczonych przez sejm komisarzy, zamieszczając we wspomnianej konstytucji następujący *passus*: „a w tym wszystkim pilną bacność damy i wyżej mianowani komisarze doglądać będą, aby nowe obowiązki nie były szkodzące prawom naszym ale owszem, aby ile możności i okoliczności pozwolą, wszystko z największą korzyścią Rzeczypospolitej ustanowione było”. Prowadzić to mogło do utrudniania i przedłużania negocjacji i odbierało im charakter poufny, a dalsze stadia sprawy świadczyły, że taka właśnie była intencja Czartoryskich. Konstytucja zawierała wreszcie zastrzeżenie, które podciąć mogło cały sens aliansu, a mianowicie, że nie może on w niczym naruszyć traktatu karłowickiego. Oczywiście można by zakładać, że *passus* ten był jedynie mydleniem oczu Turcji, w czasie gdy zabiegano o uznanie przez nią elekcji Stanisława Augusta. Sądząc

<sup>26</sup> O szczególnej niechęci Augusta Czartoryskiego do Rzewuskiego zob. *Mémoires* t. I, s. 496.

jednak z późniejszej polityki Czartoryskich zastrzeżenie to traktowane było serio. Czartoryscy wiedzieli o antytureckich planach Rosji i odnosili się do nich krytycznie<sup>27</sup>.

Oficjalna instrukcja dla Rzewuskiego datowana 26 stycznia 1765<sup>28</sup> nakazywała mu nie rozpoczynać pierwszemu rozmów o aliansie lecz czekać, czy ministerium rosyjskie ponowi jego ofertę, a i wówczas rola jego sprowadzać się miała do wysłuchiwanie propozycji i informowania o nich swoich mocodawców. W sprawie wytyczenia granicy polecano posłowi jako pierwszy krok obopólne uzgodnienie instrukcji dla komisarzy delimitacyjnych polskich i rosyjskich. Nie ułatwiało też posłowi zadania zleczone mu domaganie się zadośćuczynienia za szkody poczynione przez wojska rosyjskie w Polsce nie tylko w czasie wojny siedmioletniej ale i w czasie interwencji na rzecz Czartoryskich w okresie bezkrólewia.

W podobnym duchu utrzymana była instrukcja nieoficjalna, jaką Rzewuski otrzymał od Stanisława Augusta<sup>29</sup>, stosującego się najprawdopodobniej do sugestii wujów. Wyjaśniała ona cele zalecanej jemu postawy pasywnej. *La Pologne — brzmiał pierwszy punkt instrukcji królewskiej — se trouvant la plus foible, son état et la prudence veulent qu'elle attende les premières propositions de la Russie afin de tout peser sûrement et se tenir toujours à même de n'accorder que ce qui ne pourra pas être refusé.* W sprawie delimitacji Rzewuski miał brać propozycje rosyjskie *ad referendum* i czekając na wskazówki przewlekać rozmowy wysuwając najrozmaitsze skargi na krzywdy i uzurpacje dokonane w ciągu ostatnich lat na pograniczu i żądając ustanowienia specjalnej komisji dla ich wynagrodzenia. Instrukcja przestrzegala posła przed taktyką Panina, który miał mamić obietnicami a w sprawach konkretnych, jak większość głosów na sejmikach, aukcja wojska, zniesienie *liberum veto*, stosować wybiegi. Poseł winien być czujny wobec dążenia Panina, aby w rokowaniach nie brać pod uwagę traktatu z 1704 r. lecz traktat gwarancyjny 1717 r. W sposób charakterystyczny dla jurydyczno-palestranckich metod stosowanych przez Czartoryskich w dyplomacji instrukcja podkreślała, że konstytucja sejmu koronacyjnego *a été conçu de façon que dans les derniers termes de cette constitution le traité de 1704 y est implicitement, tandis que la garantie de la constitution du gouvernement, désirée par l'Impératrice et qui semble avoir été le but principal de Panin, ne s'y trouve réellement qu'en projet, lorsque Repnin lui-même l'y croit déjà établie.* W instrukcji przewidywano jednak ewentualność, że trzeba będzie zastosować się do żądań rosyjskich w sprawie gwarancji i nieuznawania traktatu z 1704 r., ale wówczas poseł miał *de son côté demander l'abolition du liberum veto, la pluralité, l'augmentation de l'armée, des avantages pour le commerce, une somme considérable pour la République et enfin la reddition des archives, sans cependant mettre de pair ces derniers articles avec les trois premiers qu'il doit regarder comme le principal objet de sa négociation.*

<sup>27</sup> *Si c'est un projet favori de Mr Panin de guerroyer un jour à la maturité les Turcs et les Tartares, comment est-il possible qu'il ne s'aperçoive point que l'intérêt naturel du roi de Prusse relativement à l'Autriche lui étant commun avec la Turquie, jamais ce prince ne pourra vouloir la destruction des Ottomans et même la traversera autant qu'il le pourra?* Michał Czartoryski do Stanisława Augusta 29 czerwca 1765, BCzart. rkps nr 659.

<sup>28</sup> AGAD, Księgi Kanclerskie nr 19.

<sup>29</sup> Instrukcja załączona była do listu króla z 29 stycznia 1765 i doręczona Rzewuskiemu wraz z oficjalną przez Jacka Małachowskiego wysłanego w poselstwie notyfikującym koronację. ZP nr 51.

Ten ostatni punkt był zapewne wyrazem przekonań samego Stanisława Augusta. Nie przestał on bowiem wierzyć w możliwość posuwania naprzód za zgodą Rosji dzieła reformy uważanego przezeń za najważniejsze zadanie. Już zresztą wcześniej w liście do Katarzyny II pisany bezpośrednio po sejmie koronacyjnym mocno wyeksponował swą „ofiarną” poniesioną dla dogodzenia jej życzeniom w sprawie większości głosów na sejmikach i zniesienia *liberum rumpo* i wyraził nadzieję, że w przyszłości nie odmówi ona na nie zgody, zwłaszcza gdy dzięki upoważnieniu danemu przez sejm przystępuje się do zawarcia aliansu<sup>30</sup>.

Wyniki sejmu koronacyjnego źle zostały przyjęte w Petersburgu. Niezadowolenie wywołała generalna postawa strony polskiej, która nie okazała należytej imperatorowej wdzięczności i nie odniosła się chętnie i życzliwie do wszystkich jej postulatów, lecz przeciwnie ujawniła daleko posuniętą rezerwę i nieufność. Panin wyraził później Czartoryskim zdziwienie, że Polska nie rozumie, iż propozycje rosyjskie były korzystne przede wszystkim dla niej samej. Panin argumentował następująco: Rzeczpospolita pozbywszy się monarchów saskich, którzy kierowali się interesem elektoratu i pozostawili ją w letargu, uzyskała pod królem rodakiem szanse odgrywania samodzielnej roli w Europie i kierowania się własnymi celami; utraciła jednak tę niewielką zasłonę, jaką wobec innych państw dawało jej liczenie się przez nie z Saksonią. W tej nowej, właściwej ale jeszcze nieugruntowanej pozycji jedyną dla Polski drogą są ściśle związki z Rosją a również, choć to ostatnie nie było wyrażone *explicite*, z jej pruskim aliantem. Przyjęcie więc propozycji Katarzyny II winno być traktowane *comme le point unique d'un système politique déterminé et qui puisse servir de base à tout ce qu'on désirerait corriger dans l'état et tirer de l'engourdissement d'un gouvernement étranger de soixante ans*<sup>31</sup>.

Irytację dworu petersburskiego wywołało przede wszystkim kompletne *fiasco* w sprawie dysydenckiej. Ale i konstytucja „Komisja do traktowania z dworem rosyjskim” nie budziła zachwytu. Spodziewano się bowiem uchwalenia przez sejm aktu potwierdzającego traktat 1686 roku i przyjmującego rosyjską gwarancję ustroju. Repnin w swym sprawozdaniu starał się jednak przekonać swych mocodawców, że konstytucja, choć sama nie jest potwierdzeniem traktatu 1686 r., ale je przesądza podobnie jak i gwarancję ustroju. *Znaju ja — pisał — czto sija garantija sowierszenno tiepier nie ispolniena, odnakoż pri budujuszczem nowom traktatie otkazat uże i Poljaki nie mogut, kak wieszcz powiediennoju i triebowan-noju ot nich że cietyłm sejmom*. Tłumaczył, że główną przyczyną braku zgody na uchwalenie owego aktu jest to, że strona polska chce przed

<sup>30</sup> Stanisław August do Katarzyny II 24 grudnia 1764, AKP nr 226; C. Łubieńska, op. cit., s. 44. Optymizm króla wynikał zapewne z doniesień Rzewuskiego, iż Panin dotknięty odrzuceniem przez Katarzynę II jego rad, opracował odpowiedni memoriał i że imperatorowa uznała słuszność wyrażonego tam poglądu, iż projektowane reformy ułatwiłyby przeprowadzenie żądań w sprawie dysydenckiej. Depesze Rzewuskiego z 22 i 27 listopada 1764, ZP nr 50. Na list ów król nie otrzymał odpowiedzi, a Katarzyna II, według relacji Panina, uznała, że świadczy on *jakoby polskij dwor w kupieczeskiej ot nas zadatok za tie diela, o kotorych tolko wpieryd torgowatsja sklonnost pokazywajet, choczet upotrebit wsie nasz sponoby i sily k dziejstwitielnomu dostizeniju wsiech swoich widow*. Panin do Repnina 9 kwietnia 1765, SIRIO t. LVII, s. 226.

<sup>31</sup> Panin do Czartoryskich 15 lipca 1766, SIRIO t. LXVII, s. 10—13. Podobne argumenty polecał wcześniej Panin przedstawił Stanisławowi Augustowi. Panin do Repnina b. d. (aprobata Katarzyny II 23 lutego 1765), SIRIO t. LVII, s. 179—182.

gwarancją uzyskać zgodę na zmiany ustrojowe dotyczące sejmików i sejmu i że sprzeciwi się przyjęciu gwarancji od króla pruskiego, podobnie jak nie mogła się zdecydować na jego udział w aliansie, co Repnin próbował wprowadzić do tekstu konstytucji<sup>32</sup>.

Sprawa aliansu znalazła się w impasie. Panin uznał oficjalną instrukcję Rzewuskiego, w której *n.b.* nie było ani słowa o sprawie dysydenckiej, za nie dającą podstawy do wszczęcia rokowań<sup>33</sup>, toteż poseł polski donosił, iż minister ten nie wysunął żadnych konkretnych propozycji co do aliansu, ogólnikowo jedynie stwierdzając, że trudno byłoby wstępnie ustalić jego warunki, a na plan pierwszy wysunął kwestię załatwienia sporów granicznych. Poinformował też Rzewuskiego, że zadanie to powierzono generałom Weymarnowi i Bibikowowi, ale nie ujawnił zakresu ich pełnomocnictw ani udzielonej im instrukcji<sup>34</sup>. W tej sytuacji Rzewuski 5 marca 1765 poprosił o urlop, wstrzymał jednak wyjazd o kilka tygodni dowiedziawszy się, że nowe intrzygi Orłowa i Bestużewa źle usposobiły Katarzynę II do króla i wznowiły jej żale o wysunięcie sprawy traktatu 1704 r. i o brak starań na sejmie koronacyjnym w sprawie dysydenckiej. Dzięki zabiegom Panina urazy te, jak twierdził Rzewuski, zostały zażegnane<sup>35</sup>. Poseł donosił też, że Weymarn i Bibikow udać się mają do Warszawy dla omówienia problemów związanych z delimitacją i że wyznaczono komisję mającą rozpatrzyć skargi obywateli polskich<sup>36</sup>. Ale na audyencji pożegnalnej imperatorowa poleciła mu zakomunikować królowi, że najważniejszą rzeczą jest załatwienie sprawy dysydenckiej<sup>37</sup>.

Ten niezwykle trudny problem miał odtąd stopniowo coraz bardziej przestaniać i sprawę rozgraniczenia, i sprawę aliansu. Dwór petersburski przestał zresztą nalegać na prędkie ich załatwienie obawiając się nieprzychylnych reakcji ze strony Turcji<sup>38</sup>. Była ona zaniepokojona i sprawą potwierdzenia traktatu z 1686 r. (francuski ambasador Vergennes sugerował, że jest to wstęp do opanowania polskiej Ukrainy) i projektem aliansu, a przede wszystkim zamachem na polską wolność tzn. na *liberum veto*, czym straszyl ją zarówno rezydent pruski Rexin jak i Vergennes. Zmusiło to Rosję do zaprzeczeń<sup>39</sup>.

Położenie skomplikował dodatkowo zatarg polsko-pruski wywołany wprowadzeniem przez Polskę cła generalnego, na co Fryderyk II odpowiedział ustanowieniem komory w Kwidzynie i pobieraniem tam represyjnego cła od towarów spławianych Wisłą. Zmusiło to Rzeczpospolitą do proszenia Katarzyny II o pomoc i mediację<sup>40</sup>. Wrogość między Ber-

<sup>32</sup> S. Sołowjew, op. cit., s. 57—58.

<sup>33</sup> Panin do Repnina 9 kwietnia 1765, SIRIO t. LVII, s. 226.

<sup>34</sup> Depesza Rzewuskiego z 5 marca 1765, ZP nr 51.

<sup>35</sup> Depesza Rzewuskiego z 2 kwietnia 1765, ZP nr 51.

<sup>36</sup> Depesza Rzewuskiego z 9 kwietnia 1765, ZP nr 51.

<sup>37</sup> ZP nr 51.

<sup>38</sup> Panin do Repnina 16 września 1765, SIRIO t. LVII, s. 339. Panin wyrażał przy tym żal, że, jak pisał, *proszło uże to wremia, kogda by skoro wybora koroleskiego można było naczat i proizwođit ich pod odnim szumom, jeślib s polskoj storony łuczsze uznani był ich istinnyj interes i śliedowatielno s ich storony togda tam bolsze podatliwosti pokazano było.*

<sup>39</sup> Reskrypty do rezydenta Obrezkowa w Stambule z 23 maja i 13 czerwca 1765, SIRIO t. LVII, s. 252—254, 273—274; przejęta depesza Vergennes'a (zapewne do rezydenta francuskiego w Gdańsku Gérarda Raynevala) z 9 marca 1765, tamże, s. 248—251; S. Sołowjew, op. cit., s. 148—153; W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683—1792*, Warszawa 1936, s. 182—191.

<sup>40</sup> J. K. Hoensch, *Der Streit um den polnischen Generalzoll 1764—1766*, „Jahrbuch für Geschichte Osteuropas”. Neue Folge t. XVIII, 1970, z. 3, s. 370—382.

linem a Warszawą, gdzie doskonale wiedziano, że Fryderyk II swymi wpływami w Rosji działa na niekorzyść Polski, była imperatorowej nie na rękę. Zakładała ona udział Prus w aliansie polsko-rosyjskim upatrując w tym m. in. zabezpieczenie terytorialnej integralności Rzeczypospolitej<sup>41</sup>, ale oczywiście zdawała sobie sprawę, że rekompensować to musi liczenie się przez nią z interesami potężnego sąsiada<sup>42</sup>. Wymownie więc tłumaczyła Stanisławowi Augustowi, iż winien pamiętać, że ma do czynienia z silnym i energicznym monarchą, z którym nie może pozwolić sobie na spory i że взгляд na stosunek sił musi iść przed resentymentami czy nawet poczuciem słuszności<sup>43</sup>. Argumenty te z trudem jednak trafiały Stanisławowi Augustowi do przekonania. I mimo że ponawiał on zapewnienia o chęci dobrych stosunków z zachodnim sąsiadem, nie ukrywał przed dworem petersburskim swych obaw i antypatii<sup>44</sup>. Stanisław August i Czartoryscy uważali, że beneficjentem sojuszu prusko-rosyjskiego jest Fryderyk II i że Rosja w przyszłości źle na tym wyjdzie<sup>45</sup>. Toteż pragnęli i oczekiwali (daremnie) zbliżenia rosyjsko-austriackiego<sup>46</sup>.

Niezależnie od tego, czy Prusy miałyby się stać trzecim członkiem aliansu polsko-rosyjskiego, sprawa ich stosunków z Polską wchodziła w zakres szerokiego planu przymierza państw północno-wschodniej Europy pod przewodnictwem Rosji zwanego „koncertem północnym”. Ów „koncert północ-

<sup>41</sup> Ten aspekt sprawy dostrzegał Saint-Saphorin pisząc do Bernstorffa 5 stycznia 1765: *Le traité dont il s'agit avec la Russie — — aura pour but une garantie des possessions réciproques et surtout celles de la Pologne et de son roi. Sa Majesté Prussienne sera invitée d'y accéder pour peu qu'on l'y trouve disposée.* TKUA Polen III 45 (wszystkie poniżej cytowane depezesz Saint-Saphorina pochodzą z jednostki archiwalnej oznaczonej tąż sygnaturą). Repnin starał się przekonać Stanisława Augusta, że Fryderyk II w sprawach polskich będzie stosował się do Rosji i że jeżeli przyjmie jakieś zobowiązania, to nie będzie mógł ich łamać. S. Sołowjew, op. cit., s. 134.

<sup>42</sup> J. K. Hoensch, op. cit., s. 371.

<sup>43</sup> Katarzyna II do Stanisława Augusta 23 maja 1765 i 8 kwietnia 1766, SIRIO, s. 257—263, 492—496.

<sup>44</sup> Zob. listy do Katarzyny II w okresie konfliktu celnego, AKP nr 226. W liście Franciszka Rzewuskiego do Panina (z lipca 1765) napisanym *de facto* przez Stanisława Augusta (wersja brulionowa jego ręką) nakreślił on obraz swego stosunku do władcy Prus: *Le point le plus chatouilleux ici [w projekcie aliansu polsko-rosyjskiego] — — est le roi de Prusse. Le nôtre, plein de patriotisme et d'honneur souffre au delà de tout ce que je puis vous dépeindre (jusqu'à en être malade) toutes les fois que ce voisin fait sentir à la Pologne qu'il est plus puissant que juste, ce qui, à dire vrai, arrive assez et trop souvent. Mais malgré tout cela le roi m'a dit encore avant hier, ce sont ses propres mots: Assurez moi que Panin tiendra toujours la bride haute au roi de Prusse et je vous donne ma parole que loin de témoigner de la mauvaise volonté à ce prince j'agirai amicalement avec lui, car je conviens que la Russie et la Prusse, supposées également favorables à la Pologne, sont celles qui peuvent lui faire le plus de bien. Ainsi il est de mon devoir (même indépendamment de ma déférence pour la Russie) de penser ainsi. Mais convenez aussi que depuis mon élection et depuis dix ans personne n'a fait et ne fait autant de mal à la Pologne et ne menace d'en faire autant que le roi de Prusse et que si cela ne change je serois traitre à ma patrie d'aimer cet homme le.* AKP nr 226.

<sup>45</sup> Relacja rozmowy z Michałem Czartoryskim, Saint-Saphorin do Bernstorffa 7 grudnia 1765.

<sup>46</sup> Król już 25 lutego 1765 polecał Rzewuskiemu sondować, czy dwór petersburski po sukcesach w Polsce i Szwecji nie doszedł do przekonania, że Prusy są mu już mniej potrzebne, i czy nie zbliży się do Austrii. ZP nr 51. W tymże czasie Repnin donosił Paninowi: *Chot ja wižu, kak silno zdies żelajut sblizenija naszego dwora s wienskim, odnako mogu pocztii uwierit, czto ni w kakoje s nim objazatielstwo nie wojdut biez soglasija naszego dwora i zdiesznaja sistemi budiet wsiegda sledowat naszej.* S. Sołowjew, op. cit., s. 134.

ny". którego pomysł Panin (właściwym autorem miał być niemiecki dyplomata w służbie rosyjskiej Albrecht Korf) podsunął Katarzynie II, polegać miał na związku państw, w którym oprócz Rosji aktywną rolę grałyby Anglia i Prusy, a członkami „pobocznymi” byłyby Dania, Szwecja, Polska i małe państwa niemieckie, przeciwstawnym sojuszowi państw „południowych”, tzn. państw burbońskich i Austrii i mającym na celu położenie tamy wpływom francuskim w tej części Europy<sup>47</sup>. W Warszawie zarówno król jak i Czartoryscy wiązali z planem tym pewne nadzieje, zwłaszcza wobec zapewnień dworu petersburskiego, że udział Polski w „koncercie północnym” wymagać będzie wzmocnienia jej siły i sprawności rządu. W szczególności uważano, że dla Polski korzystny byłby udział Anglii i państw skandynawskich<sup>48</sup>, zwłaszcza Danii, z którą dzięki dawnej przyjaźni łączącej Czartoryskich z pierwszym ministrem duńskim Bernstorffem zadzierzgnięto bliskie związki. Dążono nawet do zawarcia rodzaju nieformalnego układu sojuszniczego polegającego na szczerej wymianie informacji i dobrych usług przede wszystkim w stosunkach z dworem petersburskim. Chciano uzyskać od Bernstorffa wiadomości o tajnych artykułach aliansu duńsko rosyjskiego, aby na ich podstawie przewidzieć te, które dwór petersburski będzie chciał zaproponować Polsce. Przed rezydentem Saint-Saphorin i Bernstorffem Stanisław August i Czartoryscy wywnętrzali się ze swych pragnień i kłopotów, jakie powodowała konieczność liczenia się z protektoratem rosyjsko-pruskim. W sytuacji Danii, aliantki Rosji a jednocześnie utrzymującej związki z Francją, Michał Czartoryski chciał widzieć model dla Rzeczypospolitej i jej stosunków z dworem petersburskim. Wyrażał też nadzieję, iż uregulowanie relacji z państwami „Południa” wskutek uznania przez nie elekcji Stanisława Augusta wzmocni pozycję Rzeczypospolitej. W szczególności kanclerz litewski okazywał optymizm, jeśli szło o możliwość i korzyści zbliżenia z Francją. *Il n'est point de notre intérêt —* cytował jego słowa Saint-Saphorin — *d'être mal avec la France —, nous devons désirer son amitié, on ne peut contrebalancer de grandes puissances que par d'autres grandes puissances; il est de son intérêt même d'être bien avec nous et nous souhaiterions qu'elle le pensat*<sup>49</sup>.

Po wyjeździe Rzewuskiego z Petersburga (25 maja 1765) pozostawiony tam *chargé d'affaires* Jakub Psarski nie prowadził rokowań o potwierdzenie traktatu z 1686 r. i zawarcie aliansu, nie miał zresztą do tego pełnomocnictw. Z inspiracji Stanisława Augusta Rzewuski namawiał Pani-  
na, aby nadesłał do Warszawy projekt aliansu. *Tant que j'y suis moi-même —* pisał Rzewuski — *bien des choses certainement s'expliqueront,*

<sup>47</sup> O formalnym planie „koncertu północnego” informował 6 sierpnia 1765 polski *chargé d'affaires* w Petersburgu Jakub Psarski: *Le plan d'alliance du Nord est celui: la Russie, l'Angleterre, la Prusse doivent être les parties contractantes, la Pologne, la Suède, la Danemarck les parties accessoirs*. ZP nr 84.

<sup>48</sup> *Le prince chancelier* [Michał Czartoryski] — — *m'a répété — — qu'il étoit persuadé de l'avantage qui résulteroit d'une union étroite et d'un concours de mesures entre les cours du Nord: Suède, Danemark, Russie et Pologne, union qui les assureroit contre toutes attaques étrangères et à laquelle l'Angleterre devoit naturellement concourir*. Saint-Saphorin do Bernstorffa 2 marca 1765. W rok później, gdy okazało się, że nie dojdzie do traktatu angielsko-rosyjskiego, Stanisław August powiedział: *voilà donc ce beau système du Nord sur lequel il ne faut plus compter!* Tenże do tegoż 12 marca 1766 r.

<sup>49</sup> W. Konopczyński, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej*, Warszawa 1924, s. 180—182; Saint-Saphorin do Bernstorffa 17 i 20 kwietnia 1765, cytowany *passus* w depeszy 20 kwietnia.

*s'arrangeront beaucoup plus facilement et je serai en état en retournant à Petersbourg de vous dire avec précision tout ce qu'on pourra faire d'ici. Au moins vous pouvez compter que quand nous vous demanderons adoucissement ou changement sur quelque article, ce sera non pas parce que nous ne voudrions pas, mais parce que nous ne pouvons pas*<sup>50</sup>.

Zapewne propozycja ta wiązała się z próbami Stanisława Augusta dojsścia na własną rękę do porozumienia z dworem petersburskim z omi- nięciem krępującej kontroli Czartoryskich. Bardziej niż oni elastyczny w sprawie dysydenckiej i bardziej niż oni zdający sobie sprawę z niez- będnosci wyjścia naprzeciw woli Katarzyny II próbował on zawrzeć z Repninem tajną konwencję ustalającą program ulg dla dysydentów. Za- równo Repnin jak i Panin skłonni byli wówczas przychylić się do propo- nowanej przez króla metody stopniowego działania na ich rzecz. Być może wtedy właśnie Stanisław August projektował uzyskać pisemną gwa- rancję, że wzamian za swoje starania o spełnienie życzeń imperatorowej w sprawie dysydenckiej i o zawarcie aliansu, dopomoże ona skutecznie do takiego zwiększenia dochodów i sił króla i Rzeczypospolitej, aby mogła stać się użytecznym aliantem Rosji i wyjść ze stanu słabości i anarchii, w którym się znajduje. Gwarancji takiej król oczywiście nie uzyskał, jest nawet raczej wątpliwe, czy propozycja ta doszła do Petersburga. Sekretne negocjacje z Repninem posuwały się jednak i we wrześniu i październiku 1765 roku projekty konwencji były przygotowane. 2 października Repnin pisał do Panina o konieczności zwołania sejmu nadzwyczajnego (przewidzianego konstytucją sejmu koronacyjnego) dla częściowego przy- najmniej załatwienia spraw dysydenckich i dla zawarcia aliansu, przy czym powtarzał ostrzeżenia Stanisława Augusta, że postulat ulg dla dy- sydentów napotyka na gwałtowny opór, wskutek czego król przyrzeka jedynie swe starania, ale nie ręczy za ich skutek<sup>51</sup>. Stanisław August usi- łował niewątpliwie sprawy przeciągać. W rozmowie z rezydentem duńskim wspominając plan Katarzyny II złączenia w „koncercie północnym” Rosji, Danii, Szwecji, Prus i Polski wyraził przekonanie, że mogą w nim zająć zmiany wobec niezadowolenia imperatorowej z postępowania króla pru- skiego. Była to aluzja do wykrycia nielojalnych wobec Rosji poczynań rezydenta pruskiego w Stambule Rexina. Stanisław August wypowiadał się za potrzebą wejścia Polski do „koncertu”, ale poprzedzone to być mia- ło zawarciem traktatu handlowego z Rosją, potwierdzeniem traktatu z 1686 r., załatwieniem sprawy dysydenckiej i rozgraniczenia oraz zgodą Rosji na pewne ulepszenia ustrojowe. Gdy Saint-Saphorin zauważył, że ze słów króla wynika, iż niesłuszne były mniemania, jakoby zachował on rezerwę wobec propozycji rosyjskich, Stanisław August odpowiedział: *Vous pouvez bien penser ce qui en est quand le plus faible contracte avec le plus fort. Il doit le faire avec beaucoup de ménagement et de lenteur. Des points aussi delicats que ceux que je vous ai dis ne peuvent se régler promptement, d'ailleurs la Russie elle-même a jugé ne devoir rien précipiter dans la tractation de ces nouveaux traités avant que les Turcs se fussent décidées. Leur stupidité pouvant en prendre ombrage si leur en prevencient des nouvelles*<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Zob. wyżej przyp. 44.

<sup>51</sup> C. Łubieńska, op. cit., s. 58—63 i 160—169; S. Sołowjew, op. cit., s. 143.

<sup>52</sup> Saint-Saphorin do Bernstorffa 24 sierpnia 1765.

Do zwołania sejmu nadzwyczajnego nie doszło, a nad stosunkami między Warszawą a Petersburgiem zaciążyły pogłoski o próbach zbliżenia Polski do państw „południowych” a zwłaszcza do Austrii, nad czym pracował brat Stanisława Augusta, a generał w służbie austriackiej, Andrzej Poniatowski. Pomagali mu w tym posłowie Anglii i Sardynii w Wiedniu, państwa te bowiem zainteresowane były odciążeniem Austrii od Francji i zbliżeniem jej do Rosji, stopniem do czego miała być poprawa stosunków austriacko-polskich a nawet małżeństwo Stanisława Augusta z arcyksiężniczką. Sam Stanisław August ludził się, zdaje się, jakimś czasem, że Katarzyna II skłonna byłaby poprzeć taką koncepcję, a w każdym razie swą decyzję uzależnił od jej woli. Sprawa ta świadomie rozdmuchiwana przez Fryderyka II wywołała oburzenie w Petersburgu, o czym donosił rezydent Psarski na przełomie 1765/1766 roku<sup>53</sup>.

Próba przywrócenia harmonii między Warszawą i Petersburgiem i wywarcia nacisku i na Stanisława Augusta i na Czartoryskich była misją zaufanego doradcy Panina a wśród nadnewskich dygnitarzy stosunkowo najżyczliwszego dla Polski, Kaspra Salderna<sup>54</sup>. Zadaniem jego (wśród zresztą wielu innych) było też przyspieszenie zakończenia sporu polsko-pruskiego o cło. W Petersburgu panowało niezadowolenie z postawy Czartoryskich, pod presją których, jak sądzono, Stanisław August nie działał zgodnie z życzeniami imperatorowej. Z drugiej jednak strony zdawano tam sobie sprawę z tego, że właśnie Czartoryscy stanowią rzeczywistą siłę polityczną w kraju i że bez ich współdziałania niczego na sejmie nie da się załatwić<sup>55</sup>. Sami zresztą książęta liczyli na Salderna, spodziewając się, że potrafią zyskać jego przychylność i że zdezawuuje on niezycliwego im Repnina, co też przynajmniej częściowo rzeczywiście nastąpiło. Wyobrażali też sobie, że wizyta Salderna pozwoli na prowadzenie rozmów o aliansie w Warszawie, a więc pod ich pełną kontrolą<sup>56</sup>.

Przebieg rozmów, które Saldern prowadził w czasie swego pobytu w Warszawie od 4 do 29 kwietnia 1766, nie jest dokładnie znany. Po jego wyjeździe Replin pisał do Panina: *Jesli prebywaniye Salderna nie ispravit powiedienija zdiesznjago dwora, to uże niczto na swietie jego nie ispravit — — Saldern so wsiech storon połuczil mnogo obieszczanij i prekrasnych słow; wremnia pokazet czto iz tago wyjdiel*<sup>57</sup>. W rozmowach z królem i Czartoryskimi Saldern posługiwał się, jak sam twierdził, prze-

<sup>53</sup> E. Rostworowski, *Poniatowski Andrzej* (biogram), PSB t. XXVII, s. 415—417; o urazie Katarzyny II zob. *Mémoires* t. I, s. 533—534.

<sup>54</sup> Liczne wzmianki o tym w depeszach Psarskiego, któremu Rzewuski opuszczając Petersburg zalecił zasięgać rad Salderna. ZP nr 84.

<sup>55</sup> S. Sołowjew, op. cit., s. 420—421; A. Kraushar, op. cit. t. I, s. 91 n.

<sup>56</sup> Saint-Saphorin de Bernstorffa 13 marca 1766 relacjonując wielkie pochwały, jakich Saldernowi nie szczędził Michał Czartoryski, cytował jego słowa: *il venoit ici pour renouveler et conclure le traité d'alliance et qu'il [M. Czartoryski] réjouissoit doublement, puisque ainsi la négociation se ferait ici, ce qui par une infinité de raisons étoit plus avantageux et que de plus ce seroit un avantage d'aveoir à traiter avec lui plutôt qu'avec le prince Replin, très galant homme à la verité mais plus propre au militaire*. 3 maja 1766 Saint-Saphorin donosił, iż August Czartoryski w rozmowie z nim wyrażał pragnienie, aby Saldern został na miejscu Repnina ambasadorem w Warszawie. *Saldern s'insinua tellement auprès des Czartoryski qu'il devint douteux, de quel coté étoit d'ascendant entre lui et eux. Saldern partit de Varsovie, persuadé ou affectant de l'être que la Russie ne pouvoit faire ses affaires en Pologne par personne mieux que par les Czartoryski, et que Replin n'avoit pas su en tirer assez de parti*. *Mémoires* t. I, s. 603; zob. też S. Lubomirski, *Pod władzą*, s. 95 n.

<sup>57</sup> S. Sołowjew, op. cit., s. 421; nieściśle tłumaczenie tego ustępu u A. Kraushara, op. cit. t. I, s. 95.



de wszystkim napomnieniami i ostrzeżeniami, ale i zachętami<sup>58</sup>. Zapewne wśród nich znalazły się perspektywy korzyści, jakie Polska wyniosłaby z udziału w „koncercie północnym”. Wkrótce Saldern podjął się przecieć niewdzięcznego zadania tłumaczenia Fryderykowi II potrzeby wydobycia Polski z „letargu”, w którym pragnął ją utrzymać pruski monarcha, i uczynienia z niej użytecznego alianta dla Rosji<sup>59</sup>. Rozmowy jednak warszawskie, o ile dotyczyły aliansu, a nie zatargu polsko-pruskiego o cło, miały charakter nie formalnych pertraktacji lecz sondażu. Początkowo obie strony przejawiały postawę mało optymistyczną. Saldern tłumaczył rezydentowi duńskiemu zainteresowanemu potwierdzeniem w traktacie polsko-rosyjskim sekularyzacji powiatu piltyńskiego, że negocjacja z Rzeczpospolitą wymaga uzgodnienia stanowisk wielu osób, a więc jest rzeczą trudną i potrzebuje długiego czasu. Stanisław August miał natomiast wobec rezydenta angielskiego Wroughton'a wyrazić się: *Mon cher, vous sentez bien qu'aujourd'hui dans un traité avec la Russie je fairois une triste figure*<sup>60</sup>. W wyniku jednak intensywnych konferencji dojść musiało do zbliżenia stanowisk. Być może zaplanowano wówczas ustanowienie międzysejmowej Rady Nieustającej, której projekt miał wkrótce potem Saldern przedstawić Fryderykowi II jako korzystny dla Rosji i Prus<sup>61</sup>. Prawdopodobnie uznano w niej instytucję, przez którą można by łatwiej sfinalizować traktat, gdyż zarówno Saldern jak i Stanisław August zgodnie wyrazili opinię, że jego zawarcie przy obecnej formie rządu w Polsce jest niemal niemożliwe, a w każdym razie wymagałoby bardzo długich pertraktacji<sup>62</sup>. Pod wpływem rozmów z Saldernem Stanisław August doszedł, zdaje się, do przekonania, że „koncert północny” stanowi rzeczywiście szansę dla Polski i że w negocjacjach z dworem petersburskim trzeba porzucić metodę rezerwy i przewlekań, którą dawniej stosował w obawie przed narzuceniem przezeń jako przez stronę silniejszą niekorzystnych warunków, lecz przeciwnie, że trzeba zgadzać się na wszystko i potakiwać dla podchlebiania jego „manii rządzenia” (*qu'on flatte leur manie qui est de gouverner*), a potem, okazując zawsze pełne zaufanie, przez różne modyfikacje i dodatki dochodzić do własnych celów (*c'est la seule route — par laquelle réellement on les mene à ce qu'on veut*)<sup>63</sup>.

Wychodząc z tego arcyoptymistycznego założenia król w przeddzień wyjazdu Salderna napisał list do Katarzyny II, w którym ubolewając nad tym, że mógł jej dać powód do niezadowolenia, zapowiadał powrót Rzewuskiego do Petersburga *pour aller travailler efficacement à votre cour*

<sup>58</sup> S. Słowojew, op. cit., s. 420.

<sup>59</sup> Tamże, s. 449; A. Kraushar, op. cit. t. I, s. 105—109. Zob. też wymianę na piśmie poglądów między dworem petersburskim a berlińskim na temat udziału innych państw w sojuszu „północnym”. Katarzyna II deklarowała tam, *que l'alliance avec la Pologne serait dans la situation présente des affaires, celle qui mettrait les deux cours en état d'agir avec plus de liberté en faveur de l'équilibre de l'Europe par la sûreté qu'elle procurerait du côté de la Turquie* i że dla Rosji stanowiłoby to rekompensatę utraty współdziałania austriackiego na tym odcinku. Fryderyk II, który był przeciwny udziałowi innych państw, uznał, że jedynie Polska mogłaby przystąpić do sojuszu. Tekst ten załączony do depeszy Solmsa do Fryderyka II z 29 kwietnia 1766 (SIRIO t. XXII, s. 439—444) był znany Stanisławowi Augustowi, gdyż jego odpis znalazł się w jego archiwum, ZP nr 52.

<sup>60</sup> Saint-Saphorin do Bernstorffa. 16 kwietnia 1766.

<sup>61</sup> W. Konopczyński, *Genéza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 102 n.

<sup>62</sup> Saint-Saphorin do Bernstorffa 30 kwietnia 1766.

<sup>63</sup> Tenże do tegoż 14 maja 1766, relacja rozmowy z królem.

*aux objets relatifs aux dissidens et au traité d'alliance d'une manière conforme à ce que Votre Majesté souhaite et à ce que a été déclaré à ses ministres par les miens*<sup>64</sup>. W początkach czerwca rezydent duński relacjonował swemu dworowi rozmowę ze Stanisławem Augustem. Król wyraził w niej zadowolenie z ponownych widoków na zbliżenie rosyjsko-angielskie, dzięki czemu zrealizować się może wielki alians krajów północnych ku dobru całej Europy. Tym razem oceniał pozytywnie udział w nim Fryderyka II, ponieważ w ten sposób, według zapewnień Katarzyny II, Rosja zwiąże mu ręce, aby nie mógł szkodzić sąsiadom. *J'entrevois depuis quelques semaines —* pisał Saint-Saphorin — *par toutes les expressions relatives à la Russie que le roi de Pologne en est beaucoup plus satisfait que ci-devant. Le passage de Mr de Saldern n'a point été sans fruit et il semble être parvenu à faire aimer d'avantage les sentiments, vues et volontés de sa souveraine*<sup>65</sup>. W miesiąc później rezydent donosił, że zmniejszyły się obawy, jakie wywoływała sprawa delimitacji i że wiele osób „rozsądnych” jest zdania, iż nawet przy stracie pewnych terytoriów opłaci się mieć granicę ustaloną i wszelkie spory zakończone<sup>66</sup>.

Wzmocnieni poparciem Salderna Czartoryscy postanowili naprawić swoje stosunki z Petersburgiem kierując list do Panina. Zawierał on skargi na króla nie chcącego słuchać ich rad, otaczającego się ludźmi nieodpowiedzialnymi i na Repnina, który temu sprzyjał a im okazywał brak zaufania. Książęta deklarowali swe zrozumienie dla sprawy dysydenckiej i gotowość współpracy w jej załatwieniu ale środkami łagodnymi bez użycia siły<sup>67</sup>. Perspektywę udziału Polski w „koncercie północnym” zdawali się oceniać pozytywnie, przynajmniej w obliczonych na pokaz deklaracjach. *Dans la grandeur de ses idées et de ses vues l'impréatrice de Russie veut joindre en alliances toutes les puissances du Nord, dans ce plan cette judicieuse souveraine a d'abord conçu et elle l'a déjà temoigné à Votre Majesté qu'il falloit que la Pologne, si faible dans l'actuel de son état, fut mise en posture de pouvoir être utile au corps de la telle alliance par du plus en poid et en valeur proportionné et pour que son maintient et la défense ne soit point uniquement à la charge de ses alliés.* Tak optymistyczny z polskiego punktu widzenia obraz zamierzeń Katarzyny II roztoczony przez Michała Czartoryskiego w jednym z listów do króla przeznaczony był zapewne dla Repnina, jak wskazywałaby dalsza część listu, gdzie kanclerz litewski stwierdzał, że owe *sentiments et principes* — — *si beaux et si justes* zostaną przekreślone, jeśli imperatorowa będzie chciała siłą przeprowadzać sprawę dysydencką<sup>68</sup>. Wydaje się, że Czartoryscy byli w gruncie rzeczy nadal nieufni wobec obietnic zakty-

<sup>64</sup> Stanisław August do Katarzyny II 28 kwietnia 1766, AKP nr 226.

<sup>65</sup> Saint-Saphorin do Bernstorffa 4 czerwca 1766.

<sup>66</sup> Tenże do tegoż 12 lipca 1766.

<sup>67</sup> S. Sołowjew, op. cit., s. 424 n. W Petersburgu komentowano list Czartoryskich jako akt skruchy, tak przynajmniej przedstawiał to poseł pruski Solms w depeszy do Fryderyka II 17 czerwca 1766. A. Kraushar, op. cit. t. I, s. 96 n.

<sup>68</sup> Michał Czartoryski do Stanisława Augusta 23 lipca 1766. Panegiryczne określenia stosowane do Katarzyny II wskazywałyby, iż piszący liczył się z przeczytaniem listu Repinowi. Zbliżone sformułowania i we wcześniejszych listach kanclerza litewskiego. 6 czerwca 1766 pisał on do króla: *son [Katarzyny II] propos de mettre la Pologne en situation de valeur dans la grande alliance des puissances du Nord, que cette souveraine désire, a 9 lipca t. r.: la cour de Russie nous a déjà temoigné qu'elle même voudroit un renfort de notre état militaire afin que nous fussions plus en poid dans l'alliance des puissances du Nord.* BCzart. rkps nr 659.

wizowania Rzeczypospolitej w obawie, że wciągnie ją to w zobowiązania, których nie chcieli przyjmować, a również dlatego, że mogło to doprowadzić do wzmocnienia pozycji króla<sup>69</sup>.

W każdym razie wysyłając ponownie Rzewuskiego do Petersburga Czartoryscy i ulegający im Stanisław August skępowali mu ręce jeszcze silniej niż w 1765 roku. Instrukcja dla niego, której treść omawiano na trzech kolejnych posiedzeniach tzw. konferencji króla *cum ministerio*, była powtórzeniem instrukcji z 1765 r. poszerzonej o punkt dotyczący dysydentów. Instrukcję tę kazano Rzewuskiemu uroczyście zaprzysiąc w obecności wyznaczonych przez sejm koronacyjny komisarzy „do traktowania z dworem rosyjskim”. Ustalono też wówczas zalecenia co do sposobu prowadzenia negocjacji w Petersburgu. Nie odbiegały one duchem od udzielonych mu w roku poprzednim, tylko precyzyjniej określały procedurę. Poseł nie miał prawa akceptować żadnych propozycji drugiej strony lecz jedynie przekazywać je miał do Warszawy. „A król *conclusive ad principaliora puncta* będzie mu posyłał z podpisem swoim i wraz tych osób, które konstytucją 1764 wyznaczone tu przytomne znajdować się będą”<sup>70</sup>. Oczywiście metoda taka niezwykle utrudniała elastyczność i efektywność pertraktacji i stawiała pod znakiem zapytania ich poufność, zważywszy zwłaszcza, że jednym z komisarzy wyznaczonych przez sejm był ściśle związany z obozem malkontentów (choć siedzący na dwóch stołkach) wojewoda kaliski Ignacy Twardowski. Wydaje się, że Czartoryskim nie szło może o świadome sabotowanie pertraktacji, lecz że wyobrażali sobie, iż tworząc tego rodzaju legalistyczne bariery potrafią użyć ich jako tarczy przeciw zbyt natarczym żądaniom drugiej strony i zmniejszą własną odpowiedzialność w razie niepowodzenia rokowań. Oczywiście chcieli też nie dopuścić do wymknięcia się tych rokowań spod ich kontroli i przejścia w ręce króla i Rzewuskiego. Przykładem zaś stosowania owych legalistycznych barier była też rada Michała Czartoryskiego, aby Rzewuski uprzytomnił Paninowi, że król nie ma możliwości skłonić „Rzeczypospolitej” do przejścia do porządku nad istnieniem traktatu z 1704 r. i że wobec tego Rosja powinna dać rekompensatę za jego niedotrzymanie w postaci wieloletnich subsydiów na aukcję wojska polskiego<sup>71</sup>, Stanisław August rzeczywiście usłuchał tej rady i choć z doświadczenia mógł wiedzieć, że spotka się to ze zdecydowanie złym przyjęciem, polecał uczynić jednym z głównych punktów negocjacji sprawę rekompensaty za Inflanty. Stanowić by ją miały owe subsydia, a również ułatwienia dla handlu polskiego, prędkie wynagrodzenie szkód poczynionych przez wojska rosyjskie w Rzeczypospolitej, zwrot archiwów,

<sup>69</sup> W pamiętnikarskich zapiskach Stanisława Lubomirskiego znajduje się *passus*: „Co jednak najbardziej jeszcze wiązało króla do zupełnej z księciem postępną harmonii: okazywane awantaje dla króla, iż będzie mocnym, iż Moskwa pozwoli na 60 m. wojska, iż Moskwa chce uczynić króla i Rzeczypospolitą potencją figurującą w Europie, iż chce zawrzeć traktaty *commerciorum*, *subsidia* dawać będzie. I lubo to ministrowie, gdy cokolwiek o podobnych rzeczach nadgłosy mieli, reprezentowali, że to są tylko sidła, nie było na to uwagi”. Brak bliższej chronologii tej zapiski nie pozwala jej odnieść do konkretnego etapu zmieniającej się przecież linii taktycznej Czartoryskich. Generalizujący zaś charakter stwierdzeń wpływał zapewne ze sformułowania ich *ex post*, gdy rozwiały się projekty aliansowe.

<sup>70</sup> BCzart. rkps nr 653; król przypomniat też (w depeszy z 16 czerwca 1766) Rzewuskiemu, iż nie ma samemu wysyłać propozycji, lecz tak prowadzić pertraktacje, aby to, co chciałby osiągnąć, wychodziło od strony rosyjskiej. ZP nr 52; było to zgodne z życzeniem Michała Czartoryskiego, zob. jego list do króla z 16 czerwca 1766, BCzart. rkps nr 659.

<sup>71</sup> M. Czartoryski do Stanisława Augusta 6 czerwca 1766, BCzart. rkps nr 659.

a wreszcie pomoc dworu petersburskiego w załatwieniu sporów z Gdańskiem i obrońcami autonomii Prus Królewskich. Wszystkie te sprawy wejść by miały do jawnych i tajnych artykułów przyszłego traktatu przymierza. Król, któremu zawsze na sercu leżały reformy ustrojowe, polecał Rzewuskiemu nie ograniczać się do żądania utrzymania konfederacji generalnej, ale domagać się również zgody na przedłużenie sejmu a nawet przekształcenia go w sejm ustawiczny (*une diète perpetuelle*), a gdyby to ostatnie nie zostało akceptowane, wyjednania aprobaty na limitę nadchodzącego sejmu wzorem sejmu 1724 r.<sup>72</sup>

Nie wiemy, jak brzmiał dokładnie punkt instrukcji Rzewuskiego w sprawie dysydenckiej. Był on podobno ułożony zgodnie z ustaleniami dokonanymi w czasie konferencji z Saldernem i nie wychodził w zasadzie poza zapewnienie im tolerancji (przy czym pojęcie to miało być w czasie rokowań skonkretyzowane), a zaprojektowane ulgi miały być rozłożone na uchwały dwóch kolejnych sejmów<sup>73</sup>. Po otrzymaniu wiadomości od Psarskiego o wyznaczeniu komisarzy rosyjskich do rozgraniczenia i o planowanym ich przyjeździe do Warszawy wręczono Repninowi 2 czerwca 1766 r. notę o wyznaczeniu komisarzy ze strony Polski<sup>74</sup>. Tak więc wydawało się, że otwierają się szanse na uregulowanie wszystkich spraw spornych mające poprzedzić zawarcie aliansu.

Przekonanie takie, acz ze sporą dozą niedowierzania, żywiono również w Petersburgu. Na list Stanisława Augusta z 28 kwietnia Katarzyna II odpowiedziała natychmiast zapewniając, że nigdy nie podejrzewała króla, aby on sam chciał zejść z właściwej drogi i że pewne tego oznaki były winą jedynie osób kierujących się „osobistymi interesami”. Imperatorowa wyrażała dezaprobatę temu, że polskie ministerium — jak pisała — *s'écartait de vos vrais intérêts personnels et de ceux de votre Etat*. Relacja Salderna i list króla kazały jej obecnie wierzyć, że dwór polski szczerze nawraca do celu i środków, które ona uważa za jedynie korzystne dla króla. *Toutes mes lettres, toutes les representations de mes ministres* — pisała Katarzyna II — *s'accordent à Vous faire entendre que je ne vois de tranquillité, de bien-être pour la Pologne et de sûreté pour son roi que dans son union intime avec les puissances qui sont intéressées à la conservation du repos public et surtout de la paix dans le Nord*. Przypominała, że w sporze polsko-pruskim chroniła interesy Polski. Kładła zaś nacisk na potrzebę jak najlepszych stosunków z Fryderykiem II, który dzięki przymierzu z nią stał się „najpewniejszym przyjacielem” króla. *J'attends avec impatience* — kończyła swój list — *l'arrivée du comte Rzewuski, comme le moment qui doit mettre le sceau à nos résolutions que je vois aujourd'hui heureusement réunies et donner à la situation de la République et personnellement à la vôtre l'état de consistance et de solidité que je lui désire, en incorporant la Pologne à une alliance que son intimité, et sa puissance rendront respectable à tout autre système en Europe*<sup>75</sup>. Po przybyciu Rzewuskiego do Petersburga (24 czerwca) imperatorowa napisała ponownie wyrażając swe zadowolenie i komplementując talenty posła i jego przywiązanie do wspólnych interesów obu dworów. Spod jej pióra spływały, jak przyszłość pokazała, po raz ostatni słowa niezmaconego optymizmu: *L'avantage également senti de l'alliance*

<sup>72</sup> Stanisław August do Rzewuskiego 16 czerwca 1766, ZP nr 52.

<sup>73</sup> ZP nr 52, z powołaniem się na „annexe C sans N°”.

<sup>74</sup> ZP nr 52, z powołaniem się na depezę Psarskiego 23 maja 1766.

<sup>75</sup> Katarzyna II do Stanisława Augusta 16 maja 1766, SIRIO t. LVII, s. 517—520.

*que nous pourrions contracter et l'inclination mutuelle qui nous y porte sont la base des opérations de nos ministres et nous on prometten: le plus heureux succès* <sup>76</sup>.

Mniej różowych barw a więcej konkretnej treści zawierała odpowiedź Panina Czartoryskim. Po wypomnieniu im postępowania na sejmie koronacyjnym Panin wyraźnie stwierdzał, że najważniejszym problemem jest sprawa dysydencka i że ich współudział w jej pomyślnym załatwieniu imperatorowa traktuje jako kamień probierczy ich stosunku do Rosji. Panin wskazywał też, że nadchodzący sejm jest ostatnim momentem przeprowadzenia tej sprawy środkami łagodnymi (*par les voies de la douceur*), co oczywiście stanowiło ostrzeżenie, iż w razie niepowodzenia użyte będą inne środki, przewidziane już zresztą od pewnego czasu przez dwór petersburski <sup>77</sup>. Na drugim miejscu stawiał Panin delimitację, zapewniając, że imperatorowa nie ma najmniejszego zamiaru powiększać tą drogą terytoriów cesarstwa. *Ce point une fois réglé — pisał Panin — rien ne s'opposera plus à l'intimité de l'union qu'elles* [narody polski i rosyjski] *désirent de perpétuer entre elles. Et quant à l'alliance, on doit être sûr qu'on travaillera à en apprécier les conditions à l'état, à la forme et à la constitution de la République. Ainsi il n'y a point à craindre qu'une telle alliance lui soit onéreuse: l'impératrice au contraire consentira volontiers que ce soit le point d'eu l'on parte pour asseoir son jugement sur ses sentiments pour votre patrie* <sup>78</sup>.

Wbrew oczekiwaniom Stanisława Augusta Panin nie nadesłał do Warszawy projektu aliansu <sup>79</sup>. Nie znamy przebiegu rozmów Rzewuskiego w Petersburgu. Z tego, co zyczyli sobie jego mocodawcy, uzyskał on jedynie zgodę na utrzymanie w dalszym ciągu węzła generalnej konfederacji mimo przeciwdziałania ze strony króla pruskiego. W depeszy do Repnina z 13 września Panin polecał mu zapewnić Stanisława Augusta, że ma rozkaz pomagać mu wszelkimi środkami dla utrzymania konfederacji (jej rozwiązania domagało się wiele sejmików prawdopodobnie za cichą zgodą Czartoryskich <sup>80</sup> chcących wymanewrować się w ten sposób od wypełniania żądań Katarzyny II) *jak dla pospieszestwowanija wsiem jego k prjamoj polzie otieczestwa klonjaszczimsja namierenijam, tak i dlja sowierszenija diel, koi jeja imp. wieliczestwo i impieriju jeja intieresowat mogut*. Repnin miał również poprzeć uchwalenie nowych podatków mających zastąpić cło generalne kasowane w wyniku układu z Pru-

<sup>76</sup> Katarzyna II do Stanisława Augusta 14 lipiec 1766. SIRIO t. LVII, s. 545—546 z mylną datą: 3 czerwca (st. styl). W podobnym tonie tegoż dnia pisał Panin: *Je vois avec la plus vive satisfaction que le retour du comte Rzewuski nous met en état de travailler avec promptitude et avec succès à les [wspólne interesy króla i imperatorowej] apprécier dans un point de vue politique qui embrasse tout le système du Nord. Les dispositions de ma souveraine vous sont connues. Sire, elles sont égales aux vôtres, c'est tout dire*. SIRIO t. LXVII, s. 268.

<sup>77</sup> Chodziło o zastosowanie presji militarnej i ewentualność posłużenia się mal-kontentami, wrogami króla i Czartoryskich, zgłaszającymi gotowość współdziałania z Rosją. S. Sołojew, op. cit., s. 417—419 i 422—423; C. Łubieńska, op. cit., s. 84—86.

<sup>78</sup> Panin do Czartoryskich 15 lipca 1766. SIRIO t. LXVII, s. 9—20.

<sup>79</sup> Instrukcja dla Rzewuskiego miała być oparta o projekt opracowany przez Panina. Ten jednak go nie nadesłał. Jak sądził autor „Extraits”, Panin zrobił to umyślnie, aby nie ujawniać własnych planów, ZP nr 52. W depeszy do Repnina z 3 czerwca 1766 Panin tłumaczył się, że nie może udzielić mu informacji, na podstawie których można by negocjacje prowadzić w Warszawie, zanim nie zapozna się z tym, co przywiezie do Petersburga Rzewuski, SIRIO t. LVII, s. 543.

<sup>80</sup> O skłonności Czartoryskich do rozwiązania konfederacji zob. S. Lubomirski, *Pod władzą*, s. 57—58.

sami<sup>81</sup>. Jak się zdaje, Katarzyna II postanowiła działać poprzez dawanie rozkazów Repninowi a rozmowy z Rzewuskim straciły na znaczeniu. Nie udało się więc mu uzyskać wcześniejszego sprecyzowania zakresu jej żądań dotyczących dysydentów ani pełnej zgody na proponowane przez Stanisława Augusta środki dla przeprowadzenia tej sprawy na sejmie<sup>82</sup>. O aliansie schodzącym wyraźnie na dalszy plan Rzewuski nie zaczął najprawdopodobniej żadnych formalnych negocjacji. Być może jednak początkowo Panin w formie nieobowiązujących przewidywań roztrzącał perspektywy korzyści, jakie po załatwieniu sprawy dysydenckiej Polska odniesie z aliansu. Według późniejszych, pośrednich zresztą relacji Rzewuskiego była wówczas mowa o zwiększeniu armii polskiej do 60 tysięcy a dochodów skarbu do 60 milionów<sup>83</sup>.

W reskrypcie dla Repnina z 6. września 1766 sprawa aliansu odłożona została do dalszego, bliżej nieokreślonego czasu. Naczelne miejsce zajęła sprawa dysydencka, a drugie rozgraniczenie. Reskrypt określał je jako rzeczy *koi u nas tiepier bolsze wsiech drugich na sierzce leżat*. W ustępie poświęconym aliansowi reskrypt przypominał, że Stanisław August był już przez sejm koronacyjny upoważniony do jego zawarcia, a dwór petersburski dał dostateczne dowody swej życzliwości dla niego, obecnie więc można by pominąć tę sprawę jako tyżącą bardziej sytuacji króla polskiego niż korzyści dla „naszego politycznego systemu”. Ponieważ, wywodził reskrypt, obserwujemy istotne zmiany w postawie króla i jego ministerium powodujące ich niezdecydowanie, z jakimi propozycjami rozpocząć rokowania, czy po prostu niechęć do zacieśnienia związków z nami, więc my zachowujemy sobie we właściwym czasie odkryć im jeszcze dokładniej nasz pogląd na sytuację, w której będzie można przystąpić do tych rokowań. To zawiłe sformułowanie oznaczało, że stanowisko strony polskiej umożliwia obecnie rokowania o alians i że dwór petersburski zadecyduje, czy strona ta spełniła warunki niezbędne dla rozpoczęcia tych rokowań. Na razie zaś Repnin miał przy odpowiednich okazjach uświadamiać stronę polską, jak daremne i niebezpieczne będą wszystkie reformy dążące do nadania większej „aktywności” rządowi Rzeczypospolitej, dopóki nie stanie się to korzystne dla jej sąsiadów poprzez uroczyste zobowiązania jednoczące ich interesy, gdyż, jak głosił reskrypt, racja stanu wymaga zgody między państwami, które samo ich położenie geograficzne predestynuje do przyjaźni i wzajemnych korzyści. Przez owe państwa rozumiana była nie tylko Polska i Rosja, ale i Prusy. Osobny punkt reskryptu poświęcony stosunkom polsko-pruskim przypominał wielokrotnie wyrażany pogląd dworu petersburskiego, że Polska nie może pozwolić sobie na zatargi z monarchą tak silnym jak król pruski i że „konsyderację” z jego strony może zapewnić jej jedynie udział w „północnym systemie”<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> SIRIO t. LXVII, s. 108.

<sup>82</sup> W „Extraits” z 1766 r., gdzie niestety nie ma dokładniejszych streszczeń korespondencji z Rzewuskim, lecz przeważają dokonane *ex post* uogólnienia, czytamy: *Lorsque le comte Rzewuski commença à entrer en explication avec le comte Panin en suivant le plan de ses instructions, il s'aperçut sans peine qu'on évitoit les details et qu'on ne s'avançoit qu'avec précaution et enfin que ce ministre ne mettoit pas autant de franchise dans la façon de procéder pour une affaire aussi importante, que le roi en avoit mis en proposant les moyens qu'il avoit cru les plus sûrs*. ZP nr 52.

<sup>83</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska* t. I, Warszawa 1936, s. 138.

<sup>84</sup> SIRIO t. LXVII, s. 76—84.

Konsekwencją takiego widzenia rzeczy przez dwór petersburski było polecenie Repninowi, aby na sejmie sprzeciwiał się aukcji wojska. Nawet aukcja na tak niewielką skalę, jaką wówczas proponowali Czartoryscy, a mianowicie urealnienie przewidzianej ustawą 1717 r. liczby 24 tysięcy poprzez znalezienie nowych funduszy na płace oficerskie<sup>85</sup> budziła krytyczne refleksje Panina. Nie nakazywał wprawdzie jej zabraniać, ale Repnin przypomnieć miał królowi tę zasadniczą prawdę o sytuacji Polski, *czto — — bezopasnost i cielost konstitucji jeja imiejut wsju swoje twierdost ot izwiestnoj jeja pred krestnymi dierzawami otnjud nie proporcjonalnoj slabosti*<sup>86</sup>.

Panin i Repnin z niedowierzaniem przyjmowali zapewnienia Stanisława Augusta i Czartoryskich o gotowości do współdziałania w sprawie dysydenckiej wiedząc, że nie są oni chętnymi i całkowicie posłusznymi wykonawcami woli dworu petersburskiego, lecz że kierują się własnymi celami. Uważali jednak, że załatwienie tej sprawy ich rękami byłoby wyjściem najlepszym i najbardziej zgodnym z życzeniem Katarzyny II. Godzili się więc na zrealizowanie na sejmie 1766 r. jedynie części postulatów w sprawie dysydenckiej, ale odrzucali koncepcję ograniczenia się do tolerancji<sup>87</sup>. Wyraźnie też ostrzegali, że brak szczerego i skutecznego współdziałania położy kres uwzględnianiu życzeń królewskich<sup>88</sup>. Czartoryskim Panin oświadczył, że w takim wypadku Katarzyna II nie tylko odstąpi od projektu aliansu z Polską, lecz zacznie ją traktować jako państwo nieprzychylnie czy wręcz zagrażające jej interesom<sup>89</sup>.

W społeczeństwie szlacheckim dominowała zdecydowana wrogość do postulatów dysydenckich nie tylko gdy szło o równouprawnienie ale i o swobodę wykonywania kultu. Wrogość tę podsycali malkontency magnaci i episkopat, ten ostatni powodowany również niechęcią do króla i Czartoryskich za ich projekty opodatkowania dóbr duchownych. Czartoryscy trwali w swej taktyce bierności, licząc stale, że Katarzyna II zrazi się trudnościami i odstąpi od swych żądań. Król, choć przerażała go perspektywa zerwania z Katarzyną II, uważał że akceptując jej program

<sup>85</sup> Michał Czartoryski do Stanisława Augusta 9 lipca 1766, BCzart. rkps nr 659; o projekcie tym rozmawiał August Czartoryski z Repninem, który 1 września 1766 zapytywał Panina, jak się ma do tego ustosunkować. SIRIO t. LXVII, s. 103—104.

<sup>86</sup> Panin do Repnina 29 września 1766, tamże, s. 115—116.

<sup>87</sup> C. Łubieńska, op. cit., s. 94, 97 nr.; S. Sołowiej, op. cit., s. 426 i nn.

<sup>88</sup> *Jego polskomu wielicestwu — — za nieobchodimoje siebie prawo postawit dołżno, czto nie priwieda diel naszich do żelajemago jeja imp. wielicestwom kraja, nielzja jemu — — pomyszljat ni o kakoj dla siebja nowoj polzie, a jeszcz miensze stremitsja k onoj samym dielom.* Panin do Repnina 29 września 1766, SIRIO t. LXVII, s. 117.

<sup>89</sup> *Sa Majesté Impériale a adopté une fois pour toutes un système de paix dont elle ne s'écartera qu'à la dernière extrémité. Son amitié pour la Pologne lui fait désirer de la garantir des troubles auxquels l'influence d'autres puissances l'a exposée si longtemps et d'assurer sa liberté et son repos en confondant son intérêt avec le sien et en l'associant à ses desseins. C'est le but de l'alliance que nous avons proposée et la réussite de l'affaire des dissidents est le degré qui doit conduire à cette négociation parce qu'elle écartera tous les sujets de désunion entre les deux Etats. Mais si Sa Majesté éprouve une mauvaise volonté caractérisée à entrer dans ces vues, elle ne se bornera pas à y renoncer, et en songeant elle-même à sa tranquillité, à la sûreté de la paix dans son empire, en se précautionnant contre les desseins de ses ennemis, par les intrigues desquels il lui sera naturel de penser que les esprits se dirigent encore en Pologne, elle se verra dans l'obligation de séparer son intérêt l'avec celui de la République et de se conduire vis-à-vis d'elle comme vis-à-vis de toute puissance dont elle auroit à craindre ou du moins dont elle ne seroit pas sûre.* SIRIO t. LXVII, s. 129—130, tekst poprawiony według oryginału AGAD, Archiwum Publiczne Potockich nr 313/2.

w kwestii dysydentów pograży się do reszty z opinii „narodu”; sądził też, że polska racja stanu nie pozwala na dopuszczenie do sejmu i senatu szlachty dysydenckiej mogącej być całkowicie narzędziem jej zagranicznych protektorów. Niedostatek zaś doświadczenia kazał mu swe wewnętrzne rozdarcie szczerze przedstawiać imperatorowej wywołując jak najbardziej niechętną jej reakcję<sup>90</sup>.

Król w swych decyzjach ulegał zresztą presji Czartoryskich, którzy narzucili mu kategorię odmowy równouprawnienia dysydentów w liście do imperatorowej napisanym 5 października<sup>91</sup>.

Ale Stanisław August, gdy rozwój wypadków postawił go w sytuacji konfliktowej z dotychczasową protektorką, zdecydował się na krok jeszcze bardziej ryzykowny: na przeprowadzenie bez porozumienia z nią, a później wbrew jej wyraźnemu sprzeciwowi zasadniczej reformy, zgłaszając ustami kanclerza Zamoyskiego projekt daleko idącego ograniczenia *liberum veto* na sejmie. Król ludził się, że użycie zbrojnej interwencji przez dwór petersburski wzbudzi sprzeciw Austrii i pospiesznie zabiegał o uzyskanie jej poparcia<sup>92</sup>; ludził się też, że występując przeciw *liberum veto* bronionemu przez Rosję i Prusy zyska w opinii publicznej jako monarcha kierujący się dobrem państwa. Żłudzeń tych nie podzieliali Czartoryscy. Wobec ostrego protestu rosyjsko-pruskiego wycofali się z popierania projektu królewskiego, a popierali natomiast uzgodniony z Repninem projekt petryfikujący *liberum veto* zgłoszony przez reprezentanta obozu sasko-republikańskiego Michała Wielhorskiego oraz rozwiązali konfederację generalną. Okazało się, że zwalczanie reformy Rzeczypospolitej jest dla polityki dworu petersburskiego ważniejszym zadaniem niż z takim ferworem popierana sprawa dysydencka. Na sejmie 1766 r. Replin ograniczył się do skutecznej obrony *liberum veto* i nie próbował forsować żądań, które on sam i rezydenci dworów protestanckich uroczyście przedłożyli sejmowi. Czartoryscy, na których w trakcie sejmu rzucano w Petersburgu gromy potępienia<sup>93</sup>, swym nagłym zwrotem odzyskali znów jego łaski. *Vous vous êtes opposés, Messieurs, avec la fermeté et la prévoyance de vrais patriotes à des innovations dont le succès n'aurait peut-être pas plus surpris, que l'assurance qu'on a eu de les tenter — Sa Majesté — a loué et approuvé en tout la conduite de Vos Altesses et elle y a reconnu dans toute son étendue votre attachement invariable aux principes d'une parfaite union entre la république et l'empire de Russie* — pisał Panin. Obdarzając Czartoryskich mianem jedynych polityków polskich cieszących się zaufaniem Katarzyny II Panin komunikował im jej niezadowolenie z postępowania króla a zwłaszcza jego braci i to nie tylko na sejmie 1766 r. *Sa Majesté Impériale* — pisał Panin — *ne reconnaît présentement dans toutes les protestations, démarches et insinuations du roi depuis son avènement au trône qu'une suite d'un dessein de terminé de parvenir à tout ce dont on se cachait envers elle et peut-être sa propre patrie et de se soustraire à ce pour quoi on cherchait à paraître et du penchant et de la bonne volonté. Je peux assurer Vos Altesses que ce n'est pas d'aujourd'hui que l'impératrice s'est doutée de cette disposition du roi, mais sa candeur et sa générosité ont voulu voir jusqu'à la fin une con-*

<sup>90</sup> SIRIO t. LXVII, s. 138—141; C. Łubieńska, op. cit., s. 100—102; A. Kraushar, op. cit. t. I, s. 146 n.

<sup>91</sup> *Mémoires* t. I, s. 537—540.

<sup>92</sup> E. Rostworowski, *Poniatowski Andrzej*, PSB t. XXVII, s. 417.

<sup>93</sup> A. Kraushar, op. cit. t. I, s. 178—180.



*duite à son égard qui passe toute mesure de légèreté et de précipitation. De là est provenu cette fermeté dans l'assistance et l'appui que l'impératrice a continué de donner au roi pour soutenir sa supériorité à la diète, même jusqu'au temps dans lequel sa résolution de s'opposer à elle ne paraissait plus équivoque.* Panin pouczał też, że zmiany ustroju Rzeczypospolitej godzą nie tylko w jej wolność, ale i związki jej z Rosją i są szkodliwe dla całej Północy. Dawał wreszcie przegląd sytuacji europejskiej, aby wykazać, że Polska nie może liczyć na niczyją skuteczną pomoc w razie konfliktu z Rosją.

Wnioskiem, jaki mieli wyciągnąć z tego książyta, miało być w intencji Panina przyjęcie ультymatywnej jego oferty pokierowania przyszłym sejmem pacyfikacyjnym, który uchwaliby odpowiednie ustawy na korzyść dysydentów<sup>94</sup>. W planach dworu petersburskiego leżało również, o czym Panin nie pisał do Czartoryskich, aby na sejmie tym na wieczne czasy zatwierdzona została pod gwarancją rosyjską forma rządu Rzeczypospolitej i „wolność głosów” (tzn. *liberum veto*) zabezpieczona przed wszelkimi zamachami obecnego i przyszłych monarchów polskich<sup>95</sup>.

Odmowa Czartoryskich skłoniła dwór petersburski do zastosowania środków uznawanych przezeń za ostateczne: presji wojskowej, zorganizowania konfederacji dysydenckiej, porozumienia się z przywódcami pokonanego w 1764 r. obozu sasko-republikańskiego. Decyzja ta, której następstwem była konfederacja radomska, barska, wojna turecka i pierwszy rozbiór, przyniosła nie tylko katastrofę Polsce, ale i załamanie programu polskiej polityki Katarzyny II. Poniechane zostały prace nad delimitacją<sup>96</sup>, a Polska zamiast stać się aliantem w systemie przymierzy państw północnych stała się przez 4 lata teatrem wojny absorbującej siły cesarstwa, a następnie terenem ekspansji terytorialnej Austrii i Prus. Influenca dworu petersburskiego utraciła oparcie w silnym stronnictwie prorosyjskim, jakim byli Czartoryscy, a nie zyskała go w obozie przeciwnym, którego większość przywódców przerzuciła się rychło na orientację na państwa systemu południowego. Odtąd influenza ta, sięgająca wprawdzie głębiej niż poprzednio, opierać się musiała przede wszystkim na sile zbrojnej i wywoływała mniej lub bardziej ujawnianą powszechną niechęć. To, o co głównie zdawało się chodzić Katarzynie II: równouprawnienie i tolerancja dysydentów przyniosło jej wprawdzie rozgłos w oświeceniowej opinii europejskiej, ale w Polsce nie dało żadnych korzyści i imperatorowa rychło stała się skłonna do kompromisów na tym odcinku, aby po pierwszym rozbiorze zrezygnować z za tak wielką cenę osiągniętego równouprawnienia częściowo *de iure* a całkowicie *de facto*. Wymuszone ustawy prodysydenckie, przeciw którym Polacy z taką zaciętością występowali, nie przyniosły im żadnej szkody, a w swej części dotyczącej tolerancji jedynie korzyści.

Lata 1764—1766 ukazały w pełni zjawisko dominacji w stosunkach między dworem petersburskim a Rzeczpospolitą spraw wewnętrznych nad względami zewnętrzno-politycznymi. Ich pochodną była postawa

<sup>94</sup> Panin do Czartoryskich 31 grudnia 1766, SIRIO t. LXVII, s. 228—237.

<sup>95</sup> Panin do Repnina 4 stycznia 1767, tamże, s. 254.

<sup>96</sup> *Ou commenca effectivement à travailler à la revision des frontières, mais les affaires importantes qui survinrent ayant détourné toute l'attention des deux cours de ces premières opérations celle-ci fut abandonnée et n'a été reprise jusqu'à présent 1772. On peut dire — — qu'il en fut de même non seulement du traité d'alliance pour la conclusion duquel Rzewuski retournoit en Russie, mais aussi pour tout ce qui étoit contenu dans ses instructions, ZP nr 52.*

społeczeństwa polskiego i decyzje przywódców w dziedzinie polityki zagranicznej; stosunek do spraw tych określał też treść polskiej polityki dworu petersburskiego. Idea aliansu wyrażająca współdziałanie obu państw na arenie międzynarodowej, idea której zdawał się sprzyjać wspólny interes: zachowanie terytorialnej integralności Polski, stawała się postulatem coraz mniej realnym. Jego urzeczywistnienie bowiem utrudniały coraz bardziej sprzeczności, jakie stwarzała i w jakie wkiłała się polityka dworu petersburskiego nasilając swą ingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Istotną przeszkodę, zwłaszcza w fazie wcześniejszej, stanowiła też postawa strony polskiej, nie nawykłej do uczestnictwa w grze dyplomatycznej i stąd mało elastycznej taktycznie, a przede wszystkim zbyt, mimo wszystko, optymistycznie oceniającej własne położenie.

Ежи Михальски

#### ПРОБЛЕМАТИКА ПОЛЬСКО-РУССКОГО АЛИАНСА ВО ВРЕМЕНА СТАНИСЛАВА АВГУСТА (1764—1766 ГОДЫ)

Проект польско-русского альянса был выдвинут петербургским двором в 1764 г. Россия была заинтересована в этом альянсе в связи с предполагаемой войной с Турцией. Польша в определённой мере должна была заменить утраченного союзника — Австрию. Именно поэтому в Петербурге взвешивали возможности проведения конституциональных реформ, которые позволили бы вывести Польшу из состояния анархии и даже укрепить её военно-финансовый потенциал. Одновременно существовала там однако тенденция, всячески разжигаемая Фридрихом II, сохранить Польшу в её прежнем состоянии анархии и бессилья.

Сразу же после выбора Станислава Августа Екатерина II приказала послу Репнину, чтобы он на коронационном сейме старался предпринять меры по улучшению положения польских диссидентов (протестантов и православных), подтвердить польско-русский трактат от 1686 г. и заключить союз между обоими государствами. Этот альянс должен был стать составной частью так называемого „северного концерта“, в который под предводительством России вошли бы в качестве „*parties contractantes*“ Пруссия и Англия, а в качестве „*parties accessoires*“ — Дания, Швеция, Польша и некоторые немецкие княжества. Согласно несколько иной версии этого же плана Польша должна была стать третьим звеном русско-прусского альянса. Петербургские постулаты встретились с сопротивлением польской стороны. Князя Чарторыйские, которые благодаря царской помощи победили „республиканцев“, возвели на престол своего племянника Понятовского и заполучили такую власть, какой не пользовалась до сих пор в Польше ни одна магнатская группировка, старались теперь увильнуть от уплаты Екатерине политического долга. Не желая отталкивать от себя шляхту, враждебно настроенную против диссидентов, они приняли по отношению к России тактику негласного сопротивления, оправдываясь невозможностью провести постановления вопреки воле „народа“. Относительно альянса сохраняли сдержанность. Зато они вспомнили польско-русский трактат от 1704 г., предполагающий возвращение Польше отобранных у Швеции прибалтийских земель, рассматривая отказ от этого пункта трактата как элемент торга, что русская сторона решительно отвергла. Станислав Август, хотя и был убеждён в необходимости сохранить как можно лучшие отношения с Екатериной II, зависел однако от своих дядей Чарторыйских. Но и сам король высказывался единственно за терпимость к диссидентам, а не за их политическое равноправие, считая его противоречащим польским государственным интересам. Он опасался также, что альянс может наложить на Польшу невыгодные обязательства и усугубить её зависимость. Тем более противился он союзу с Пруссией, усматривая во Фридрихе II врага польских интересов. Король был весьма заинтересован

в продолжении реформ, начатых в 1764 г., в особенности в отмене „либерум вето”, поэтому, принимая в расчёт петербургские постулаты, он хотел такой ценой выторговать согласие на эти реформы.

Петербургский двор однако считал, что лишь после решения вопроса о дисидентах и заключения союза (с участием Пруссии) можно вести разговор о реформах и об укреплении Польши. Таким образом, несмотря на то, что обе стороны желали альянса, соглашение не состоялось. Осенью 1766 г. Станислав Август и Чарторыйские не согласились провести в сейме постановление о дисидентах, а Екатерина, в свою очередь, выступила против ограничения „либерум вето” и решила, что Станислав Август оказался по отношению к ней неблагодарным и нелояльным. Она отказалась поэтому от проекта альянса, сосредоточиваясь на вопросе о дисидентах, который форсировала, поддерживая врагов короля и Чарторыйских; эти враги организовали в 1767 г. под покровительством царской России конфедерацию в городе Радом.

Статья опирается на материалы, опубликованные в „Сборнике Императорского русского исторического общества” и цитируемые в „Истории России” С. Соловьёва; что касается польских источников, то — на составленные в кабинете Станислава Августа выписки из корреспонденции с польским послом в Петербурге (сама же корреспонденция пропала) и на корреспонденцию Станислава Августа с Михаилом Чарторыйским. Были также использованы сообщения датского резидента в Варшаве А. Saint-Saphorin состоявшего в дружеских отношениях со Станиславом Августом и Чарторыйскими, которые делились с ним своими соображениями об отношениях с петербургским двором.

Jerzy Michalski

#### LE PROBLEME DE L'ALLIANCE POLONO-RUSSE AUX TEMPS DE STANISLAS AUGUSTE DANS LES ANNÉES 1764—1766

Le projet de l'alliance polono-russe fut avancé par la cour de Saint-Pétersbourg en 1764. Vu l'imminence de la guerre avec la Turquie, la Russie tenait à cette alliance, la Pologne devant, dans une certaine mesure, pallier à l'absence d'un allié disparu — l'Autriche. C'est pourquoi on étudiait à Saint-Pétersbourg l'éventualité de donner son accord à des réformes de l'Etat qui permettraient à la Pologne de sortir de l'anarchie, voire même de renforcer son potentiel financier et militaire. Par ailleurs, Frédéric II s'évertuait à faire conserver à la Pologne son anarchie et son impuissance actuelles.

Aussitôt après l'élection de Stanislas Auguste, Catherine II enjoignit à son ambassadeur Répnine de tenter d'aboutir, lors de la diète de couronnement, à l'amélioration de la situation des dissidents polonais (protestants et orthodoxes), à la reconduction du traité polono-russe de 1686 ainsi qu'à la conclusion d'une alliance entre les deux Etats. Cette dernière devait faire partie intégrante du „concert du nord” auquel participeraient — sous la présidence de la Russie — en tant que „parties contractantes”, la Prusse et l'Angleterre, tandis que le Danemark, la Suède, la Pologne et certaines principautés allemandes en constitueraient les „parties accessoires”. Cependant, selon une version différente la Pologne pouvait devenir le troisième élément d'une alliance russo-prussienne. Ces postulats russes se heurtaient à des réticences du côté polonais. Les princes Czartoryski — qui, grâce à l'aide russe avaient vaincu les „républicains”, réussirent à prendre aucune coterie de magnats en Pologne — hésitaient actuellement à payer à Catherine leur dette politique. Peu enclins à voir leur crédit s'amenuiser auprès de la noblesse, hostile aux dissidents, ils adoptèrent à l'égard des postulats russes la tactique d'une résistance silencieuse tout en invoquant l'impossibilité de faire

passer des lois contraires à la volonté de la „nation”. Ils se montrèrent réservés à l'égard de l'alliance. Par contre, ils surent évoquer le traité polono-russe de 1704, stipulant la remise à la Pologne de la Livonie reprise à la Suède; ils considéraient le renoncement à ce point du traité comme un élément de marchandage, ce que la partie russe refusa catégoriquement. Encore que convaincu de la nécessité des meilleures relations avec Catherine II, Stanislas Auguste était toutefois dépendant de ses oncles Czartoryski. Mais le roi lui-même ne se prononçait que pour une certaine tolérance à donner aux dissidents et non point pour les doter d'une égalité des droits politiques ce qu'il considérait comme contraire à la raison d'Etat. Il craignait également que cette alliance n'apporte des engagements désavantageux pour la Pologne et n'approfondisse sa dépendance. Aussi était-il d'autant plus opposé à l'idée d'alliance avec la Prusse voyant en Frédéric II un ennemi des intérêts polonais. Le roi tenait particulièrement à continuer le processus de réformes inauguré en 1764, notamment à abolir le *liberum veto*. Quitte à tenir compte des postulats de la Russie, il désirait donc obtenir son accord pour ces réformes.

Or, la cour de Saint-Petersbourg considérait que c'est uniquement après avoir réglé le problème des dissidents et de l'alliance (avec la participation de la Prusse) qu'il pouvait y avoir question de donner l'accord pour des réformes et pour le renforcement de la Pologne. Cela fit que, bien que les deux parties fussent désireuses de l'alliance, celle-ci ne put aboutir. Lors de la diète de 1766, le roi Stanislas Auguste et les Czartoryski s'opposèrent à la proposition visant à donner aux dissidents une égalité en droits. Catherine à son tour, considérant que Stanislas Auguste s'était montré ingrat à son endroit, refusa son accord pour juguler le *liberum veto*. Elle abandonna le projet de l'alliance, se concentrant sur le problème des dissidents qu'elle appuyait en encourageant les ennemis du roi et des Czartoryski; ceux-là constituèrent, en 1767, sous la protection russe, la confédération de Radom.

L'article est basé sur des matériaux publiés dans le „Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoričeskogo Obščestva” ainsi que sur ceux qui sont cités dans l'„Istoria Rossii” de S. Solovev; pour ce qui de ses sources polonaises — sur des extraits, établis par le Cabinet de Stanislas Auguste, du courrier échangé avec la légation polonaise de Saint-Petersbourg (le courrier lui-même ayant été perdu), de même que sur la correspondance de Stanislas Auguste avec Michał Czartoryski. L'auteur s'est également servi des relations du résident danois à Varsovie, M. A. Saint-Saphorin, entretenant des rapports amicaux avec Stanislas Auguste et les Czartoryski qui lui faisaient part de leurs vues sur les relations avec la cour de Saint-Petersbourg.